Nr. 231.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela, 7 października 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Bajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece. Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 października.

Prasa niemiecka o dekrecie prezydenta rzeczypospolitéj francuzkiéj.

W czwartkowym numerze „Kuryera“ zamieściliśmy na tém samém miejscu tekst dosłowny dekretu p. Carnota, tyczącego się cudzoziemców zamieszkujących Francyą; z własnemi uwagami powstrzymaliśmy się naumyślnie w oczekiwaniu chwili, w któréj prasa niemiecka rozpocznie polemikę przeciw *„niesłychanemu temu nowemu francuzkiemu barbarzyństwu“*. Nie zawiodło nas téż bynajmniéj pod tym względem przeczucie — bo oto znaczna część gazet berlińskich podniosła już ów klasyczno-tragiczny okrzyk grozy i oburzenia przeciw rozporządzeniu, którego srogość i bezwstydność niepojętą być się zdaje mieszkańcom z nad zielonéj Szprei. Ale w Berlinie znaném być przecież winno owo *„nil admirari“* bez którego żyć dzisiaj i oddychać absolutnie niemożliwą rzeczą byłoby każdemu, co choć najmniéj zmuszonym jest patrzeć na tegoczesne *„roboty“* polityczne. Owa filozoficzna negacya wszelkiego podziwu powinna przecież pomódz do strawienia niejednéj rzeczy tym właśnie, dzięki którym stała się ona niezbędnym warunkiem możliwości życia i oddychania dla całych społeczeństw, narodów i krajów.

Rozważmy tylko dobrze: O ileż to tu większe mogłoby być zdziwienie i oburzenie narodu polskiego, duńskiego i francuzkiego nad tém, że nad Szpreą nowy dekret p. Carnota nie został uznanym za rzecz najnaturalniejszą, najkonieczniejszą i najpiękniejszą! Zdawałoby się przecież, że w jakiejśkolwiekbądź rywalizacyi lub walce wolną i godziwą jest rzeczą, naprzeciw potężnéj broni przeciwnika użyć środków odpowiednich ku własnéj obronie; zdawałoby się daléj, że ten zwłaszcza, który właśnie jest inicyatorem tego rodzaju walki, który pierwszy nowowynalezionéj zabójczéj broni używa — nie powinien się zbytecznie dziwić, oburzać i przerażać, jeżeli zagrożona przeciwna strona — lub w ogóle ktokolwiekbądź w danym razie dla bezpieczeństwa własnego gotów również wpaść na pomysł użycia nieocenionego owego, skutecznego wynalazku!

Jeżeli więc nawet takie *„piękne za nadobne“* nie powinno jakoś ani gniewać ani zbytecznie zastanawiać według wszelkich najwięcéj zasadniczych pojęć logiki — to jeszcze mniéj oburzać powinien tego, co z nieubłaganą zaciętością i gruntownością żelaznéj pałki do walki zwykł używać, widok przeciwnika niedołężnego, łagodnego, z dłonią ku obronie własnéj uzbrojoną... ot naprzykład w drewniany cienki patyczek lub pawie pióreczko.

Ale nad zieloną Szpreą nawet i logika taka zdaje się dotychczas być rzeczą dość niezrozumiałą. Z murów owych, w których wylągł się, dojrzał i na świat boży zawitał wiekopomny pomysł żelaznego reskryptu systematycznych *„wydalań“*, tak gruntownie przeciw polskiemu zwłaszcza żywiołowi zastósowanych — wzniósł się teraz oto ku niebu okrzyk moralnego oburzenia... przeciw czemu? Oto przeciw łagodnemu, miękkiemu, nieudolnemu dekretowi francuzkiemu, który zaledwie zdoła doprowadzić do uregulowania pewnych czysto policyjnych stosunków — zaradzić pewnym najniezbędniejszym potrzebom wewnętrznego ładu i porządku — który może i tego jeszcze nie zdoła dokonać, co w innych wszelkich państwach (a naturalnie przedewszystkiém w Niemczech) od dawna należy do przezwyciężonych kwestyi.

Słowem, z artykułów gazet berlińskich — a zwłaszcza „Nordd. Allg. Ztg.“, „Berliner Tageblatt“, „National Ztg.“ wnosićby chyba wypadało, że rycerzom walczącym za chwałę, wielkość i jedność niemieckiéj ojczyzny, wolno jest zakuć się w stalową zbroję a w ręce żelazną uchwycić maczugę — że jednak zbrodnią byłoby ze strony jakiegośkolwiek innego państwa już nawet i to, gdyby naprzeciw zastępowi żelaznych mężów chciało wystąpić z legionem wojowników o papierowych pancerzach i gęsich piórach w dłoni.

Téż same organa, które jedynie tylko słowa uznania i pochwały miały dla wydalenia czterdziestu tysięcy Polaków, które zasadniczo aprobowały wydalanie Duńczyków z północnego Szlezwigu a Francuzów z Alzacyi, które reskrypt paszportowy zamykający Francuzom przystęp do krajów koronnych za najnaturalniejszy i najkonieczniejszy uważały „środek ostrożności“ — teraz nie znajdują słów grozy i oburzenia przeciw dekretowi p. Carnota, przeciw barbarzyństwu, *niegościnności szowinizmowi francuzkiemu!* Cóż myśleć, cóż mówić w obec takich pojęć o bezstronności, takiéj logiki niezwykłéj! Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko po raz tysiączny i pierwszy powtórzyć owo *„nil admirari“*, które stało się najnieodzowniéj koniecznym punktem zapatrywania na wszystko, co się dziś dzieje w dziedzinie wielkiéj polityki.

Nie będziemy się tu wdawać w długio cytaty, powtarzać argumentów i epitetów zużywanych przez prasę berlińską przeciw dekretowi prezydenta francuzkiéj rzeczypospolitéj. Arsenał broni téj jest bardzo obfity. Pierwszy żydowski „Berliner Tageblatt“ wystąpił z długim artyłem wstępnym, potępiającym, zohydzającym i groźne przepowiednie ciskającym na *„niegościnną Francyą“*. Organ ten w semickiéj swéj niecierpliwości i zajadłości nie odczekał nawet chwili, kiedy dekret ów przez publikacyą w „Journal officiel“ miał urzędową zyskać sankcyą. Cierpliwszy i stateczniejszy w téj mierze organ kanclerski powstrzymał się aż do chwili téj stanowczéj z oświadczeniem, że *„wykonanie dekretu okaże słuszność zapatrywań, widzących w nim jedynie tylko środek do zadowolnienia narodowo-ekonomicznych nienawiści“*, „Nordd Ztg.“ widzi daléj w dekrecie *„objaw charakterystycznych owych przekonań francuzkich, że Francya w obec, Europy wszystkiego może sobie pozwalać a Europa jeszcze za zaszczyt uważać sobie musi, jeżeli obecnością swą podczas przyszłorocznéj wystawy będzie mogła się przyczynić do chwały wielkiéj rewolucyi i usprawiedliwienia próżności francuzkiego narodu“*.

Z powyższych słów organu kanclerskiego odnosi się to wrażenie (a przynajmniéj mógłby wrażenie to odnieść ktoś, niewtajemniczony zupełnie w kwestye statystyki ekonomicznéj), że Francya, po prostu mówiąc, umie *„eksploatować“* na korzyść swą ekonomicznie inne państwa europejskie. Rzecz ciekawa — wrażenie to, leżące w intencyi słów kanclerskiego organu, stoi w jak najskrajniejszém przeciwieństwie do wszelkiéj a wszelkiéj rzeczywistości, statystycznie stwierdzonéj. Nie Francya to eksploatuje inne narodowości — ale przeciwnie, — żyzne, bogate a gościnne jéj terytorya są wdzięcznem polem dla *zadowolnienia zdrowych apetytów miliona dwukroć stu tysięcy cudzoziemców!* Między cudzoziemcami tymi figurują Niemcy w poważnéj liczbie stu kilkudziesięciu tysięcy — a mówimy już tylko o owych namacalnych, paszportowych poddanych rzeszy, nie licząc tudotąd kilkudziesięciu tysięcy Niemców szwajcarskich, jako i znacznéj liczby Niemców przebywających we Francyi bez paszportu, lub za paszportem innych mocarstw. — Jakąż wobec tego jest liczba cudzoziemców, a zwłaszcza Francuzów, przebywających i żyjących na gościnnych łanach niemieckiego cesarstwa? Liczba to mała — szczupła — niepokaźna. Na sto i kilka tysięcy cudzoziemców, mieszkających w całych Niemczech, cztery do pięciu tysięcy Francuzów zaledwie korzystają z *„prastaréj germańskiéj gościnności.“*

Sed haec hactenus. W następnym numerze więcéj w téj materyi.

Telegramy.

Wiedeń, 5 października. Cesarz Wilhelm rano o godzinie 7 udał się z księciem Rudolfem do zwierzyńca w Lainz na kilkogodzinne polowanie. Z Lainz udaje się cesarz do Schönbrunn, gdzie się znajduje i król saski, jako i książę Leopold bawarski. Król saski natychmiast po przybyciu złożył wizytę cesarzowi, który ze swéj strony zaraz go rewizytował.

Wiedeń, 5 października. Polowanie w zwierzyńcu w Lainz mimo deszczu się odbyło, i pomyślny miało przebieg. Cesarz Wilhelm pierwszy strzał oddał podczas polowania.

Wiedeń, 5 października. W południe odbyło się wielkie śniadanie w Schönbrunn, w którem wzięła udział cesarzowa austryacka wraz z następczynią tronu ks. Stefanią. Po śniadaniu pożegnał się cesarz Wilhelm z obu dostojnemi paniami, udając się wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem i licznem myśliwskiém towarzystwem na łowy do Mürzzuschlag.

Paryż, 5 października. W ciągu dzisiejszego dnia stawiło się na prefekturze policyi około 1000 bawiących tu cudzoziemców, aby zdać oświadczenia zażądane w dekrecie prezydenta. — „Temps“ donosi, że wczoraj podczas obiadu u prezydenta ministrów Floqueta większość zaproszonych gości oświadczyła się z przekonaniem, że nie politycznie byłoby przedłożyć Izbom projekt rewizyi konstytucyi przed naradami budżetowemi.

Paryż, 5 października. Prezydent Carnot w sobotę rano wyjeżdża do Lyonu i Anecy, jeżeli tor kolei żelaznéj nie jest uszkodzony powodzią.

Monachium, 5 października. Królowa Izabela hiszpańska wyjechała dziś tu ztąd do Paryża.

Londyn, 5 października. Biuro Reutera donosi ze Simli, że czwarty oddział ekspedycyjnego korpusu angielskiego, walczący przeciw szczepom w czarnych górach, po zaciętéj utarczce obsadził miejscowość Katkoi. Anglicy utracili kapitana i dwóch oficerów.

Petersburg, 5 października. Według doniesień z Jekaterynodaru kozacy kubańscy urządzili przed carem Aleksandrem pochód historyczny z emblematami, hołdując następcy tronu rosyjskiego jako atamanowi kozackiemu. Następnie ukazały się deputacye kozackie, które parze carskiéj złożyły drogocenne upominki — między niemi zaś dziesięć szlachetnych rumaków.

---

* *Od p. J. Grabskiego* ze Skotnik odbieramy pismo następujące:

W poniedziałek, dnia 15 października r. b., odbędzie się w Inowrocławiu o godzinie 11 przed południem wybór deputowanego ziemstwa zachodnio-pruskiego z okręgu inowrocławskiego w miejsce zmarłego deputowanego p. Tschepe. Kandydatem naszym jest p. Adolf Poniński z Kościelca.

Uprawnieni do głosowania zechcą w razie niemożności przybycia na wybory kartki swe wyborcze przesłać na ręce p. K. Nowakowskiego w Inowrocławiu.

Skotniki, 6 października 1888.

Józef Grabski.

---

* ***Uroczystość warmijska.*** Wspominaliśmy już przed kilku tygodniami o 500-éj rocznicy poświęcenia katedry we Fromborku, przypadającéj w miesiącu październiku r. b. Przypomnieliśmy wówczas węzły, łączące nas Polaków z dyecezyą warmijską i wyraziliśmy nadzieję, że zapewne niejeden z Wielkopolan podąży na tę uroczystość na ziemię warmijską. Rocznica ta przypada na dzień jutrzejszy, t. j. 7 października, a nasz Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz dr. Juliusz Dinder podążył do Fromborka, jak wiadomo, już w czwartek w południe. Mamy nadzieję, że którykolwiek z naszych warmijskich przyjaciół opisze nam choć pokrótce przebieg téj kościelnéj uroczystości.

Uzupełniając historyczne szczegóły, które przytoczyliśmy o Warmii i katedrze fromborskiéj w zacytowanym artykule, dodajemy, że budowę katedry rozpoczął w roku 1329 Biskup Henryk II Wogenap († 1334), a kompletnie ukończoną świątynią poświęcił Biskup Henryk III Sorbaum w roku 1388. Trzynasty Biskup warmijski Aeneasz Sylwiusz Piccolomini, wstąpił w roku 1458 wprost ze stolicy warmijskiéj na Stolicę św. Piotra. Z Kardynałów wymienić należy oprócz Hozyusza: Andrzeja I Batorego, Jana V Albrechta Wazę i Michała Radziejowskiego. Ostatnim księciem Biskupem był Ignacy Krasicki († 1801), znany jako znakomity pisarz i poeta.

---

* ***Wiec*** w sprawie językowéj i wyborczéj odbędzie się *w niedzielę, dnia 14 października* o godzinie 4 po południu *w Podrzewiu*, powiecie szamotulskim u gospodarza Macieja Napierały.

Zebrania przedwyborcze

odbędą się:

W niedzielę, dnia 14 października w Obrzycku o godzinie $12^1/_2$ w południe w domu p. Zbonikowskiego.

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę, dnia 7 października w Górznie (dla powiatu brodnickiego) o godzinie pół do 1 w południe w lokalu p. Arona; *w Kowalewie* o godzinie 1 z południa u p. Piątkowskiego.

W niedzielę, dnia 27 października w Tucholi (drugie) o godzinie 1 z południa w hotelu p. Neumanna.

W sprawie wyborów.

Z prowincyi. 5 października.

(J.) Dobrze robicie, że piszecie wciąż o wyborach. Piszcie o téj sprawie — usque ad nauseam. Wzywajcie ludzi, aby tam, gdzie jeszcze czas, gdzie listy jeszcze są wyłożone, albo będą w następnych dniach wyłożone, poszli zobaczyć, czy są zapisani. Miałem wczoraj miłe widowisko, jak jeden robotnik niezapisany w listach wyborczych, ciężko wymawiał „maistratowi“, że do podatków to go znajdą, a gdy nie ma czém zapłacić to nawet go wyfantują — ale na głoski zapisać to go nie umieją — choć już trzeci rok mieszka w tym samym domu.

Urzędnicy nie mają żadnéj wprawy — widać, że dawniéj nikt do list nie zaglądał. Listy leżą na kupie — urzędnikowi trudno znaleść odnośną listę — nie umie wynaleść nazwiska tego, który pyta, czy jest zapisany — a gdy n. p. jak w naszém miasteczku na raz zwali mu się 30—40 prawyborców, wtedy traci głowę.

Kiedy kto nie jest zapisany i drapiąc się w głowę pyta — „ano, co teraz będzie?“, wtedy mu powiadają: „Kommen Sie schriftlich ein“, a gdy interesowany wyrobnik powie, że pisać nie umie, wtedy go odprawiają z kwitkiem, mówiąc: rób co chcesz. Tak się nie godzi, gdyż taki prawyborca ma prawo żądać, aby z nim spisano protokół i aby w tym protokóle wyrażone było jego żądanie.

Pytają się też interesentów, czy już byli karani i biorą biedaków na pytki, ile razy i za co byli karani. Prawyborca nie ma obowiązku spowiadać się przed panem biuralistą, że raz był karany za zbieranie gałązek, jagód lub grzybów, a drugi raz za pobicie, lecz wystarczy jeśli powie, że mu praw obywatelskich nigdy nie odebrano. Nie przypuszczam ja, iżby te nieformalne inkwizycye płynęły ze złéj woli urzędników — są one po prostu wynikiem nieznajomości prawa, gdyż dawniéj nikt do list nie zaglądał i urzędnicy nie mieli *sposobności* obeznania się z tą praktyką.

W tych dniach jeszcze mówił mi obywatel ziemski: mój Panie, jakżeż ten chłop w obłoconych butach ma iść do pana dziedzica Niemca i pytać go o spisy wyborców wyłożone w jego pokoju? Nie zapytałem, czy téż i do dziedzica Polaka chłop polski w obłoconych butach nie ma mieć śmiałości przyjść do pokoju i zapytać o to lub owo — ale przytaczam tę rozprawę jako ciekawy dowód zapatrywań ludzkich. My musimy chłopa politycznie tak wykształcić, że on się będzie poczuwał do tyla obywatelem, iż pójdzie do pana „Ortsvorstehera“ — mniejsza o to, czy w obłoconych butach, czy nawet boso, — aby go zapytać, czy jest zapisany, czy nie w listach wyborczych.

Setki głosów naszych ginęły i giną dla tego, żeśmy nie zaglądali do list wyborczych — naszym obowiązkiem jest to naprawić.

Poruszam kwestyą ludzi roboczych, pracujących, jak to mówią, pod panem Niemcem.

Jest to jedna z najżywotniejszych spraw naszych wyborczych. Takich wyborców mamy dziesiątki tysięcy — po większéj części stracone.

Wielu panów Niemców robi tak, że u nich wyrobnik, fornal, parobek o wyborach nie słyszy nic a nic; dopiero w dniu wyborów p. inspektor uderza w dzwon podwórzowy o godzinie 7 rano — zbiera ludzi roboczych i komenderuje ich do lokalu wyborczego, a po drodze nakazuje im głosować na tego a tego walmana — zwykle na dziedzica, który wybiera w pierwszéj klasie swych urzędników itd. Inni dziedzice Niemcy nie zakazują wprawdzie swym ludziom pójść na wybory, ale im każą w czasie wyborów jechać do miasta ze zbożem, albo po drzewo do lasu, a biada temu, ktoby rozkazu nie wykonał. Jeśli nie dostanie terminatki, to go czekają szykany przez całą zimę.

Rzadko ludzie polscy pod panem niemieckim mogą oddać głos swój na wyborcę Polaka — bo jeśli pan niemiecki nimi nie komenderuje, to się nikt nimi nie zajmie.

Ja proponuję sposób następujący: Obywatel ksiądz lub w ogóle znaczniejsza osoba w obwodzie prawyborczym do tych ludzi nie trafi i iść nie może, atoli trafią do nich okoliczni gospodarze, kowal, kołodziej, owczarz, włódarz i t. d. Niech tedy inteligentniejsi prawyborcy informują tego rodzaju ludzi, jakich powyżéj wymieniliśmy i niech ich uproszą, aby poszli *oświecić* swoich ziomków pod panami niemieckimi o wyborach, niech im przypomną obowiązek obywatelski, niech im wskażą, gdzie, kiedy i na kogo głosować mają. Jest to uczynek iście chrześciański i obywatelski, który każdy spełnić powinien. ***Niech pisma ludowe poświęcą jeden numer dla tych braci naszych w niemieckiéj diasporze,*** niech w tym numerze wyłożą im obowiązki wyborcze — a ponieważ ci ludzie rzadko czytają pisma polskie — więc niech redakcye wezwą swych czytelników i niech im polecą, aby ten właśnie numer *zanieśli* do ludzi roboczych we wsiach, należących do właściciela Niemca. Komitety powiatowe lub okręgowe mające dość funduszów, niechaj zakupują „Naukę o wyborach“, niech ją rozdają głównie po wsiach takich, gdzie właścicielem jest Niemiec, aby prawyborcy w trudnych warunkach żyjący, nabrali odwagi do pójścia na wybory i głosowania na wyborcę Polaka.

Coraz więcéj ścieśnia się zakres naszych pewnych okręgów wyborczych — łatwo być może, iż z 12 posłów spadniemy na 10, więc ratujmy się jak możemy i wykrzesujmy iskry nowe, dotąd drzemiące w twardym krzemieniu pod grubą warstwą nieświadomości obowiązków obywatelskich.

Każdy głos polski w ten sposób pozyskany, to nowa zdobycz narodowa — a zyskać taki głos tak bardzo trudno nie jest — wystarczy rękę wyciągnąć po niego.

Niestety u nas znajdują się jeszcze tacy właściciele dóbr, którzy sami nie idą na wybory, choć czasem i dwóch wyborców wybierają — i to nawet w okręgach wyborczych, gdzie każdy głos polski waży podwójnie! Ocknijmy się z tego letargu i pokażmy, że jesteśmy Polakami.

Z Mogilnickiego.

Dnia 4 października.

Zdanie, wypowiedziane w dzisiejszym numerze „Kuryera,“ że rezultat wyborów w okręgu mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim jest wątpliwy, nie powinno nas zatrważać, lecz pobudzić do gorliwego spełnienia obowiązków wyborczych. Co do powiatu mogilnickiego, ten obecnie podzielony jest na 8 miejskich, a 27 wiejskich obwodów. Obiera on 146 wyborców (wahlmanów), o dwudziestu mniéj, aniżeli przed trzema laty; a to z powodu odpadnięcia okręgu policyjnego rogowskiego do powiatu żnińskiego.

Przeszłym razem mieliśmy *dziesięciu* wyborców więcéj aniżeli Niemcy; teraz jednakże zmieni się stósunek znacznie na naszą niekorzyść. Trzy większe majątki i kilka mniejszych przeszło w obce ręce; w miastach może zostanie ten sam stósunek, lecz na wsiach wiele gorzéj; zwłaszcza, że i okręgi wyborcze pozmieniane — jak mi się zdaje — niekorzystnie dla nas.

Nie podobna jest dla mnie obrachować naprzód rezultatu, zależy to od wielu okoliczności, a mianowicie od tego, czy wyborcy polscy będą mogli wszędzie swobodnie głosować; obliczam tedy naszych wyborców na 65 do 70 najwyżéj, niemieckich na 76 do 81; w przypuszczeniu, że lud roboczy będzie mógł swobodnie wszędzie głosować; — lecz być może, że za czarno widzę.

Jeżeli tedy mamy zwyciężyć, to powiaty żniński i wągrowiecki razem muszą dostarczyć około 30 wyborców polskich więcéj, aniżeli niemieckich.

Szanownemu korespondentowi serdecznie dziękujemy za to, że w myśl wczorajszéj prośby naszéj podał nam tak dokładne szczegóły w sprawie wyborów w powiecie mogilnickim. Pisząc przed kilku dniami o niepomyślnych dla nas widokach w okręgu wyborczym mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim, nie myśleliśmy bynajmniéj trwożyć i do zwątpienia pobudzać mieszkańców tych powiatów, lecz pragnęliśmy jedynie zachęcić ich do tém gorliwszéj pracy, do tém usilniejszego zajęcia się akcyą wyborczą. Sądzimy, że szczegóły podane przez szanownego korespondenta opierają się na dokładnych informacyach, powiaty wągrowiecki i żniński powinny przeto wziąć sobie to położenie rzeczy do serca i powetować usilną agitacyą straty, jakie poniósł po-

wiat mogilnicki. O ile nam wiadomo, to w powiecie żnińskim warunki nasze mają być dość korzystne, dodaje nadto otuchy i ten fakt, że w tym powiecie agitacyą wyborczą kieruje ta sama energiczna ręka, która w sprawie wieców językowych tak świetne rezultaty odniosła w Szubińskiém. Powiat wągrowiecki stracił wprawdzie na rzecz komisyi kolonizacyjnéj kilka wsi, że tylko wymienimy Imielinko, Niedźwiady, Jaroszewo, Żerniki, — ale mimo to dość tam jeszcze żywiołu polskiego, nie brak mianowicie własności większéj, tak że przy sprężystéj agitacyi zwycięztwo paść winno na naszą stronę.

Miejmy wreszcie nadzieję, że i Mogilniacy, widząc, jak się u nich skurczyła ziemia, zbiorą wszystkie siły — i tak w mieście, jak na wsi nie pozwolą zmarnieć ani jednemu głosowi. Wiadomo, że p. Puttkamer poszedł na odstawkę za nieprawne wpływanie na wybory, — wobec tego i wobec wyraźnych przepisów obecnego ministra Herrfurtha, zalecających urzędnikom największą bezstronność przy wyborach, spodziewać się należy, że lud nasz wszędzie głosować będzie mógł tak, jak mu nakaże jego rozum polityczny.

Prosimy o szczegóły z innych powiatów!

Kolonizacya.

Z Gdańska donoszą do „Słowa“, że tamtejsza dyrekcya szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla Prus Zachodnich wypowiedziała dr. Teodorowi Kalksteinowi pożyczkę Towarzystwa, ponieważ dokonaną przez niego kolonizacyą uważa za dewastacyą. Przypomniawszy, iż według systemu kolonizacyjnego, przyjętego przez dr. Kalksteina, rozkolonizowany majątek zatrzymuje jednę nierozdzielną hipotekę, a ponieważ przybywa zwykle dosyć budynków, które powiększają pewność wierzyciela hipotecznego, tém mniéj on potrzebuje mieć obawy o wierzytelność swoją. Zdaje się tedy, że krok ten innemi spowodowany jest przyczynami, że mianowicie Towarzystwo kredytowe ziemskie zamierza przeszkadzać kolonizacyi téj, chociaż deputowany niemiecki Rickert system kolonizacyjny Kalksteina w przeszłym tygodniu pochwalił i osobne sprawozdanie o nim napisał w czasopiśmie niemieckiém „Die Nation“. Nie wątpimy, że pan Kalkstein z łatwością w którym z licznych niemieckich banków hipotecznych znajdzie kapitał dla spłacenia pożyczki Tow. kredytowego ziemskiego, chociaż warunki rzeczywiście będą prawdopodobnie mniéj dogodne od pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego, od któréj dłużnik opłaca wszystkiego $3\frac{1}{2}$ proc.

Szesnaste

Sprawozdanie Związku Spółek zarobkowych

za rok 1887,

(przygotowane dla Sejmiku Spółek zarobkowych w Śremie dnia 16 i 17 października 1888 r.).

Szesnaste sprawozdanie Związku Spółek zarobkowych wyszło wczoraj w gustownéj edycyi drukarni „Kuryera Poznańskiego.“ Sprawozdanie to zebrał i ogłosił w zastępstwie Patrona Spółek, ks. proboszcza Szamarzewskiego z Ostrowa, p. dr. Józef Kusztelan, przewodniczący w komitecie związku Spółek zarobkowych. Zanim na podstawie obfitego materyału zawartego w tém Sprawozdaniu przedstawimy czytelnikom obraz dzisiejszego stanu naszych instytucyi kredytowych, niech nam będzie wolno powtórzyć na tém miejscu nadzwyczaj ciekawe „Słowo wstępne,“ którém p. dr. Kusztelan poprzedził swoją pracę, a w którém znajdujemy dokładny szkic dotychczasowego, 16-letniego działania tak komitetu Związku Spółek, jak Patronatu.

„Celem utworzenia „Związku Spółek Zarobkowych polskich“ zawiązał się w 1871 roku komitet tymczasowy, składający się z panów dr. Juliusza Aua z Żabikowa, dr. Bojanowskiego z Kościana, sędziego Mieczysława Łyskowskiego i sędziego St. Mottego z Poznania, ś. p. dr. Rakowicza, księgarza i redaktora z Torunia i dr. Zielewicza z Kłecka. Komitet wypracowawszy projekt do ustaw Związku, zawezwał Spółki pożyczkowe do Poznania na walne zebranie dnia 30 kwietnia 1871 roku, celem zawiązania Związku i uchwalenia ustaw dla takowego, na podstawie przedłożyć się mającego projektu. W naznaczonym dniu, t. j. 30 kwietnia, zebrali się delegaci 29 Spółek, a mianowicie: 19 Spółek z W. Księstwa Poznańskiego, 9 Spółek z Prus Zachodnich i 1 Spółka z Górnego Śląska. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem dr. Zielewicza. Po uchwaleniu ustaw Związku, mocą których należeć mogą do Związku wszystkie Spółki w granicach zaboru pruskiego powstałe, przystąpiło do Związku Spółek Zarobkowych polskich 19 Spółek. Delegaci tych Spółek wybrali pierwszy komitet, składający się z pp. sędziego Łyskowskiego, sędziego Mottego, dr. Zielewicza, dr. Rakowicza, dr. R. Szymańskiego i dr. J. Aua. Prezesem Komitetu wybrano pana Łyskowskiego, sekretarzem pana Aua. Prace patronatu, dotyczące rozpowszechniania Spółek, podzielono na pierwszem posiedzeniu komitetu, które się odbyło 18 maja 1871 roku, pomiędzy członków komitetu, a mianowicie pomiędzy pp. dr. Zielewicza, dr. Rakowicza, dr. Szymańskiego, M. Łyskowskiego i dr. Aua. Panu dr. Zielewiczowi poruczono staranie około zakładania nowych Spółek w powiatach: wągrowieckim, gnieźnieńskim i mogilnickim, p. dr. Rakowiczowi w Prusach Zachodnich i w powiatach inowrocławskim i bydgoskim, p. dr. Szymańskiemu w powiatach: obornickim, czarnkowskim i chodzieżskim, p. dr. Auowi w reszcie powiatów Księztwa i na Śląsku.

Mimo tego podziału pracy już na posiedzeniu 7 lipca 1871 r. uchwalono wybrać patrona Związku, naznaczając mu 400 talarów remuneracyi i wynagrodzenie kosztów podróży z polecenia komitetu podjętych. Na pierwszego patrona Związku Spółek powołano ś. p. Kaźmirza Kantaka, który objął ten urząd tymczasowo na 6 miesięcy, lecz już dnia 26 listopada 1871 roku złożył Kaźmirz Kantak swój urząd, nie mogąc połączyć czynności patrona z czynnościami posła na sejm. W miejsce jego uprosił komitet ś. p. dr. K. Szulca do sprawowania tymczasowego urzędu Patrona Związku. Dr. K. Szulc oświadczył, że nie mając pewności, żeby, mimo zamiłowania, jakie od dawna miał do sprawy, podołał tak ważnemu zadaniu, przyjmuje obowiązki Patrona warunkowo i bezpłatnie, dopókiby komitet nie wynalazł odpowiedniéj osobistości. Dnia 21 stycznia 1872 r. wstępuje do komitetu w miejsce ustępującego dr. R. Szymańskiego ks. A. Szamarzewski ze Środy. Dnia 28 stycznia 1872 roku uchwalił komitet na wniosek dr. Zielewicza starać się o założenie „Banku Włościańskiego.“ W tym celu wybrano komisyą złożoną z pp. St. Mottego, dr. K. Szulca, sędziego Lewandowskiego i dr. Aua. Dnia 13 lutego 1872 r. obradowano w komitecie nad ustawami Banku Włościańskiego, do których projekt wygotował dr. Au. W tym też czasie napisał i wydał prezes komitetu: „Przewodnik dla Spółek pożyczkowych.“ Komitet zajmował się w ciągu roku naprawą stósunków Spółki pleszewskiéj i przeprowadził korespondencye z rozmaitemi Spółkami, które w kwestyach wątpliwych zasięgały rady komitetu.

Pierwszy sejmik Spółek zarobkowych odbył się w jesieni 1872 roku i. jak się zdaje, w Poznaniu. W protokółach bowiem nie ma żadnéj wzmianki co do miejsca pierwszego zebrania Związku Spółek. Dnia 10 października 1872 roku został wprowadzony na posiedzeniu komitetu jako Patron ks. Szamarzewski. Prezesem komitetu wybrano ponownie sędziego Łyskowskiego, sekretarzem dr. K. Szulca. W miejsce ks. Szamarzewskiego jako członka komitetu został wybrany p. Buchowski. Czynności komitetu stają się odtąd nadzwyczaj ożywione. W ciągu roku 1872 odbyły się po sejmiku, począwszy od 10 października, jeszcze trzy posiedzenia. Na tychże zastanawia się komitet nad stósunkiem zakładającego się Banku Włościańskiego do Spółek, podczas gdy ks. Patron zwiedza prawie wszystkie istniejące Spółki, referuje o niedomaganiach tychże, proponuje i przeprowadza naprawy, zakłada nowe Spółki, dźwiga upadające, pobudza bezczynne, szuka i znajduje pomoc dla tych, których istnienie w skutek strat zachwiane.

W roku 1873 odbył komitet 8 posiedzeń. Praca i działanie Patrona przybiera w roku tym tego rodzaju rozmiary, że na posiedzeniu 24 lutego zastanawia się komitet nad wyborem zastępcy dla ks. Patrona. Wszakże niezawodnie dla braku odpowiedniéj osobistości z kwestyą tą nie spotykamy się na dalszych posiedzeniach komitetu tego roku. Obok zakładania nowych, przekształcania dawniejszych, zajmował się Patron głównie zaprowadzeniem odpowiedniéj po Spółkach książkowości. Komitet zajmuje się na swych posiedzeniach w tym roku sprawą formularzy wekslowych, roztrząsając, czy dla Spółek kwalifikują się lepiéj ciągnione czy suche weksle. Daléj zastanawia się nad utworzeniem banku centralnego dla Spółek — zawsze zwracając się do Banku włościańskiego, aby takowy zobowiązać przez zakupno odpowiedniéj ilości akcyi do postawienia dogodnych warunków kredytowych dla Spółek. Drugi sejmik Związku Spółek odbył się dnia 17 i 18 listopada w Bydgoszczy. Na tymże sejmiku spotykamy się z sprawą regulaminu dla Zarządu i rad nadzorczych, wypracowanego przez ks. Patrona, daléj z kwestyą używania weksli ciągnionych czy suchych. Również poruszono wtedy sprawę, czy kobiety i małoletni mogą należeć do Spółek, czy i jakie należy kupować papiery publiczne (efekta). Omawiano także stosunek Banku włościańskiego do Spółek pożyczkowych. Zastanawiano się wreszcie nad Spółkami handlowemi a mianowicie nad handlem skór.

W roku 1874 zwołał komitet 10 posiedzeń, z których 8 przyszło do skutku. Komitet zajmował się na tychże roztrząsaniem rozmaitych spraw administracyjnych Spółek. Omawiano sposób wynagradzania Zarządu i Rady nadzorczéj; czy członkom Zarządu i Rady nadzorczéj wolno zaciągać pożyczki i pod jakiemi warunkami, czy wolno do kilku Spółek należeć, jaki termin powinny Spółki ustanowić na wystąpienie członków z Spółki. Sejmik Związku Spółek Zarobkowych odbył się w tym roku w Toruniu dnia 28 i 29 listopada. Na tymże sejmiku wybrano do komitetu p. C. Adamskiego.

W roku 1875 odbył komitet 12 posiedzeń, na których zastanawiono się nad urządzeniem książkowości dla Spółek, podczas gdy ksiądz patron zajmował się jak zwykle rewizyą Spółek, zakładaniem nowych Spółek i wypracowaniem wzorowych ustaw. Spółka poznańska i jéj położenie krytyczne zajmowały członków komitetu na kilku posiedzeniach. Rady i wskazówki, które komitet uznał za potrzebne i zbawienne dla Spółki poznańskiéj, zostały zastósowane. Omawiano także sprawę centralnego Banku dla Spółek, coraz to nowe tworząc projekta. Dnia 23 i 24 listopada 1875 roku odbył się sejmik Spółek w Krotoszynie. Na sejmiku krotoszyńskim stały na pierwszym planie kwestye dotyczące zakładania Spółek produkcyjnych, magazynowych i konsumcyjnych. Daléj zastanawiano się nad ożywieniem interesu depozytowego i zaprowadzeniem odpowiedniéj nad takowym kontroli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prasa środkowa

o odezwie frakcyi centrum.

O odezwie wyborczéj stronnictwa centrum rozpisały się dotąd jedynie narodowo-liberalne i konserwatywne dzienniki, stósując się do znanéj recepty oczerniania przeciwnika. Rzeczona recepta znaną nam jest aż nadto dobrze jeszcze z czasów walki kulturnéj. Dzisiaj straciła ona już zupełnie swą dawniejszą wartość, to też pomijając całkiém wszelkie według niéj napisane elaboraty, zajmować się będziemy jedynie kilku *kłamstwami*, napotkanemi w poważniejszych dziennikach kartelowych, a zasługującemi z powodu bezczelności, z jaką w świat puszczone zostały, na stósowną ocenę.

Zdaje się, że żaden ustęp odezwy wyborczéj centrum nie napsuł środkowym kameleonom, zmieniającym przynajmniéj raz do roku swe zasady polityczne, tyle krwi, co ustęp o *stałości zasad* stronnictwa katolickiego i o *nietykalności* konstytucyi państwowéj. W imieniu całéj ich rzeszy zabrała w tych dniach głos narodowo-liberalna „National-Ztg.“ i nazwała twierdzenia centrum *nieprawdziwemi*. I to z jakiego powodu? Oto zdaniem jéj odwołuje się odezwa frakcyi centrum *zupełnie niesłusznie* pod względem kościelno-politycznym i szkólnym na konstytucyą państwową i na orędzie cesarza Fryderyka, ponieważ jedynie „błędna i mylna interpelacya konstytucyi popierała dawniéj dążności ultramontanów, a wolnomyślny cesarz Fryderyk nigdy-nie byłby zezwolił na opanowanie szkoły przez Kościół i duchowieństwo.“

Ile słów, tyle kłamstw. A więc jedynie na podstawie mylnego tłomaczenia konstytucyi posiadał Kościół katolicki w ciągu lat dwudziestu przeszło, to jest od roku 1850—1872, należącą mu się słusznie wolność? Artykuł 15 konstytucyi pruskiéj brzmiał przecież, jak następuje:

„Ewangelicki i rzymsko-katolicki Kościół zawiadowuje własnemi interesami zupełnie samodzielnie.“

Paragraf ten jest tak jasnym, że w żaden sposób nie da się inaczéj nakręcić i naciągnąć i w żaden sposób mylnie tłomaczonym być nie może. Uzupełniając paragraf ten, wydał w roku 1849 ówczesny minister Ladenberg okólnik, w którym wyraźnie zaznaczył, że przysługujące dawniéj rządowi prawo nadzoru w sprawach kościelnych się znosi, że ustaje prawo „placet“, oraz że odtąd Biskupi bezpośrednio i swobodnie znosić się będą mogli z Rzymem. — Wszystkie te przywrócone mu prawa dzierżył Kościół katolicki z całą swobodą przez przeszło lat 20, a nikomu się nie śniło narzekać wówczas na fałszywe tłomaczenie odnośnego paragrafu konstytucyi. Wymówkę tę wymyślili sobie później dopiero panowie „kulturkampferzy“ na uzasadnienie walki przeciwko Kościołowi. Że atoli sami w prawdę słów swoich nie wierzyli, to wynika mianowicie z tąd, że najpierw zniewoleni byli znieść rzeczony paragraf 15-ty konstytucyi, zanim ośmielili się wystąpić do walki przeciwko Kościołowi. A więc twierdzenie ich o mylném i fałszywém pojmowaniu i tłómaczeniu konstytucyi jest wręcz bezsensownem.

Ale i pod względem szkólnym, a mianowicie pod względem nauki religii św. śmiało odwołać się może centrum nie tylko na konstytucyą, ale i na orędzie cesarza Fryderyka. Cesarz Fryderyk sam bowiem żądał religijnego i bogobojnego wychowania młodzieży. Wychowanie takie dać atoli może jedynie szkoła stojąca w ścisłym związku z Kościołem i jego nauką. A czyż udziela się dzisiaj w szkole niesfałszowanéj nauki Kościoła? Nie! Dozór nad nauką religii nie przysługuje bowiem zasadniczo i wszędzie duchowieństwu i zależy jedynie od poglądów władz państwowych. Jakąż więc gwarancyą mieć można, że nauka religii, udzielana przez świeckich nauczycieli, nie kontrolowanych przez władzę *duchowną*, jest prawdziwą i zbawienną?

Cały ten system fałszywy zaprowadził był minister Falk jedném pociągnięciem pióra i to wbrew jasnemu zupełnie 24 paragrafowi konstytucyi, który przepisuje wcale niedwuznacznie, iż: „kierownictwo nauką religii przysługiwać powinno odnośnym korporacyom religijnym.“ Jeżeli więc centrum żąda odpowiadającego przepisom konstytucyi systemu, opiera się zatém istotnie na niéj, a nie działa, podobnie, jak działał minister Falk, *przeciw konstytucyi państwowéj*.

Nie mniéj krwi napsuł środkowcom i ustęp odezwy, w którym centrum oświadcza otwarcie, że wolność wyznania bynajmniéj przywróconą jeszcze nie została. Cała bowiem prasa środkowa zawołała od razu: „a czy pokój z Rzymem nie istnieje?“

Tak, pokój istnieje, ale pokój, który bynajmniéj nie zdołał rozkuć więzów, w jakie zakuto Kościół w czasie walki kulturnéj, a więc pokój wręcz niedostateczny. Nikt też katolikom za złe wziąć nie może, że tak warunkowego pokoju uznać nie chcą.

Niektóre znów dzienniki żalą się, że centrum nie wypowiedziało wyraźnie programu swego, mianowicie w sprawach kościelno-politycznych. Przecież centrum żąda wyraźnie, ażeby przywrócono stan rzeczy, jaki istniał przed walką kulturną, a to żądanie zawiera w sobie cały jego program. Wyraźniéjby nikt słusznych swych żądań wypowiedzieć nie mógł, jak to uczyniło stronnictwo katolickie.

Cudzoziemcy we Francyi.

Najnowsze rozporządzenie prezydenta Carnota skierowane przeciwko cudzoziemcom zamieszkałym we Fracyi, wywołało nie tylko w Berlinie, ale i w Brukseli i Londynie pewne rozdrażnienie, niczém atoli nieuzasadnione, ponieważ Francya, chwytając się doraźniejszych środków przeciwko zbytniemu napływowi cudzoziemców spełnia tém samém nie tyle akt odwetu, co głównie prosty akt własnéj obrony. Każdy nieuprzedzony z góry przyznać bowiem musi, że przy tak nienormalnym rozwoju tubylczéj ludności, jaki wykazuje Francya, budzić może zwiększająca się corocznie falanga obcokrajowych żywiołów bardzo słuszne obawy co do przyszłości.

Liczba cudzoziemców osiadłych we Francyi zwiększa się z przerażającą zaiste szybkością. W r. 1866, kiedy Francya posiadała jeszcze Alzacyą i Lotaryngią, gdzie mieszkało bardzo wielu niemieckich poddanych, znajdowało się w granicach jéj zaledwie 635,000 obcokrajowców. W roku 1872 było ich już 731,000, i to pomimo utraty Alzacyi i Lotaryngii, w roku 1876: 802,000; w roku 1881: przeszło milion a według najnowszego spisu ludności, dokonanego w r. 1886, naliczono we Francyi niemniéj jak 1,115,000 cudzoziemców. W olbrzymiéj téj liczbie znajdowało się 492,000 Belgijczyków, 254,568 Włochów, *110,114 Niemców*, 79,550 Hiszpanów, 78,584 Szwajcarów, 36,134 Anglików 11,000 Amerykanów i około 10,000 innych narodowości. Niestety przyczyniał się sam rząd do zwiększenia liczby obcokrajowców. W r. 1880 zatrudniał bowiem minister Freycinet 95,000 włoskich i 58,000 belgijskich robotników przy budowie państwowych dróg żelaznych, bitych i kanałów.

Widzimy więc, że liczba cudzoziemców w ciągu ostatnich 20 lat prawie się podwoiła, tak że dzisiaj stanowi już formalną plagę dla kraju, którego tubylcza ludność powiększa się nadzwyczajnie wolno. Żaden z całéj rzeszy cywilizowanych narodów świata nie wykazuje tak niskiego przyrostu ludności, co Francya. Niezwykły tém objaw najjaskrawiéj się przedstawia w porównaniu z Niemcami. Podczas bowiem, gdy ludność państw i miasteczek, tworzących dzisiaj cesarstwo państewek wzrosła w ostatnich 70 latach z 24 milionów na blizko 48 milionów a więc się podwoiła, to ludność Francyi powiększyła się jedynie w tym samym czasie o 8 milionów t. j. z 30 na 38 milionów. Nadmienić tu jeszcze wypada, że Niemcy straciły w tym czasie przeszło 4 miliony ludności przez *wychodźtwo*, a Francya zaledwie kilka set tysięcy.

Powodem téj niezwykłéj różnicy przyrostu ludności dwóch sąsiadujących ze sobą państw nie jest bynajmniéj większa śmiertelność po stronie francuskiéj, lecz jedynie niesłychanie mniejsza liczba urodzin. Podczas gdy w Niemczech rodzi się rocznie o blisko pół miliona ludzi więcéj, aniżeli ich umiera, przewyższa we Francyi liczba urodzin liczbę wypadków śmierci zaledwie o 100 do 150 tysięcy, a nawet w ostatnich latach niespełna o 100,000 głów. Na tysiąc ludzi przypadało w Niemczech w ostatnich latach rocznie 35—42 urodzin, a we Francyi zaledwie 18—25.

Jeżeli więc stósunek dzisiejszy i nadal potrwa, o czém wątpić nie ma powodu, to za jakie lat 50 liczyć będzie Francya co najwyżéj 44 milionów mieszkańców, podczas gdy ludność Niemiec wzrośnie w tym samym czasie do olbrzymiéj liczby *75 milionów*. Gdyby więc rząd francuski nie uchwycił się wreszcie energicznych środków przeciwko zbytniemu napływowi obcych żywiołów, to przy tak wielkiéj różnicy rocznego przyrostu cudzoziemców a przyrostu tubylczéj ludności, powstałaby za lat 50 wręcz niemożliwa sytuacya. Dziś już przypada na 37 milionów ludności francuskiéj 1,100,000 cudzoziemców, a zatém na 35 tubylców jeden obcokrajowiec. Za lat 50 liczonoby we Francyi na 44 miliony tubylczéj ludności przeszło 6 milionów cudzoziemców. a więc jednego na 7 krajowców!

Dziwić się zatém nie można, że francuscy mężowie stanu z obawą spoglądają w przyszłość, która niezbyt różowo się rysuje, a tém więcéj za złe im brać nie można, że starają się zapobiedz złemu i wczas obmyślić środki zaradcze przeciwko przybyszom, odbierającym tubylcom pracę i chleb.

Czy nie dałoby się atoli wpłynąć także i na silniejszy rozwój ludności tubylczéj?

Nad tém pytaniem nie mało już filozofów, ekonomistów i polityków francuzkich głowę sobie łamało, nie mogąc znaleść odpowiedniego rezultatu. Faktem jest, że na drodze prawodawczéj osiągnąć się to nie da, ale są jeszcze inne środki zaradcze tak niezawodne, a dotąd przez francuzkich mężów stanu jakby z umysłu zapoznawane. Oto niechaj wrócą ludności *spokój i porządek*, niech zapobiegną szerzącéj się z przerażającą gwałtownością a wywołanéj ateizmem *demoralizacyi* wśród niższych warstw ludności, a naprawią się stósunki narodu, sakrament małżeństwa odzyska świętość swoją i rozwój ludności powróci na dawniejsze normalne tory.

Jest bowiem faktem stwierdzonym, że ruch ludności francuzkiéj nie był zawsze tak opłakanie słabym, jakim jest dzisiaj. Jeszcze w pierwszéj połowie bieżącego stulecia, pod rządami Ludwika XVIII i Karola X wzrastała ludność Francyi bardzo znacznie, bo o 280,000 głów rocznie. Za czasów drugiéj rzeczypospolitéj, od roku 1848 do 1852, wynosił roczny jéj przyrost już tylko 78,000 głów, a zwiększając się chwilami znacznie za czasów cesarstwa, spadł w ostatnich latach znowu do 100,000 głów zaledwie. Cyfry te przekonują nas wymownie, jak wielki wpływ wywierają na ruch ludności spokojne i w duchu chrześciańskim prowadzone rządy, połączone z spokojem na wewnątrz i na zewnątrz i z pomyślnym rozwojem ekonomicznym. Czyżby Francya nie miała być już zdolną na lepszą powrócić drogę?

Sejm galicyjski.

Lwów, 3 października.

Marszałek oznajmia, że w dniu jutrzejszym przypadają imieniny cesarza i uprasza Izbę, ażeby pozwoliła mu być tłomaczem podniosłych i gorących uczuć jéj w obec monarchy i jego domu. Zarazem zawiadamia marszałek, że jutro o godzinie 9 zrana we wszystkich trzech tutejszych kościołach katedralnych odbędą się solenne nabożeństwa na intencyą monarchy. W końcu wzywa marszałek Izbę, ażeby dla uczczenia tego dnia wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć monarchy: Jego Ces. i Król. Apost. Mość cesarz Franciszek Józef I niech żyje! (Izba powtórzyła ten okrzyk trzykrotnie z zapałem).

Sekretarz p. Ad. Jędrzejowicz odczytał dwie interpelacye wystósowane do komisarza rządowego; pierwsza p. Struszkiewicza tyczy się języka urzędowego w obronie krajowéj, a druga p. Tad. Wasilewskiego zapytuje, czy wiadomo rządowi, iż z Rosyi wprowadzane bywa zboże bez opłaty cła? Dziać się to ma w powiatach: kamioneckim, sokalskim i brodzkim; interpelanci zapytują, czy rząd położyć zamierza tamę tym nadużyciom? — Obie interpelacye zostały doręczone namiestnikowi.

Z porządku dziennego p. Wereszczyński przedłożył propozycyą Wydziału krajowego w sprawie wyboru członków i zastępców członków rady nadzorczéj banku krajowego. Z końcem roku bieżącego ustępują z grona rady nadzorczéj banku krajowego członkowie: Edward Jędrzejowicz, Karol Kiselka i Karol hr. Scipio, tudzież zastępcy członków: Ignacy Drexler i dr. Władysław Kraiński. Na podstawie § 71 statutu bankowego Wydział krajowy przedstawia sejmowi do wyboru na członków rady nadzorczéj banku krajowego pp.: Edwarda Jędrzejowicza, Karola Kiselkę, Karola hr. Scipiona; a na zastępców pp.: dr. Władysława Kraińskiego i adwokata krajowego dr. Stanisława Krzyżanowskiego. — Izba przyjęła powyższą propozycyą.

P. Żuk-Skarszewski uzasadnił swój wniosek, opiewający: „Sejm poleca Wydziałowi, iżby w drodze telegraficznéj zasięgnął niezwłocznie wiadomości w Wydziale powiatowym grybowskim: „W jakich rozmiarach w roku bieżącym dotknięte zostały gradem i wylewem wody gminy: Kąsna górna, Kąsna dolna, Jastrzębin, Siekierczyna i Ciężkowice; czy i o ile wystarczy w tych gminach własnego zboża na opędzenie zasiewów ozimych i na wyżywienie ludności do końca lipca 1889 r.?“ — Wniosek ten przekazała Izba, na wniosek p. Płazińskiego, komisyi budżetowéj.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą gminną dla większych miast (§ 16).

Sprawozdawca p. Fruchtman uwiadomił, że w obec wczorajszego niezdecydowanego głosowania nad kwestyą, czy burmistrz może być wybrany także z po za grona rady miejskiéj, czemu się sprzeciwił p. Romanowicz, komisya postanowiła pozostawić tę sprawę w zawieszeniu, t. j.

właściwie tak, jak jest dotychczas, że burmistrz w myśl ordynacyi wyborczéj jest wybieralny tylko z grona rady miejskiéj.

Postanowiono tedy drażliwe zastrzeżenie wykreślić z § 16. Izba bez dyskusyi przystała na to i przyjęła następne paragrafy ryczałtem lub z drobnemi poprawkami.

Następnie p. Merunowicz w myśl wczorajszéj zapowiedzi wniósł osobny paragraf, mający na celu chrześciańskiéj ludności w tych miastach, gdzie większość wyborców jest żydowską, zapewnić niezawisłą od żydów administracyą spraw wyznaniowych. Już dzisiaj miast takich jest 7, gdzie żydzi są w większości, a 5 miast zbliża się do takiéj większości. P. Merunowicz proponuje tedy, aby w takich miastach nie członkowie chrześciańscy rady miejskiéj stanowili radę administracyjną wyznaniową, lecz żeby do tego była wybieraną osobna komisya z 18 członków z wykluczeniem żydów od głosowania.

Dla bliższego określenia postanowień dotyczących, prosił p. Merunowicz o przekazanie jego wniosku do komisyi.

P. Popiel, zgadzając się w ogóle z wnioskiem p. Merunowicza, zażądał zawieszenia obrad nad §§ 96—99, traktującemi o sprawach wyznaniowych. Gdy i sprawozdawca nie miał nic przeciwko temu, więc uczyniono zadość żądaniu p. Merunowicza, a uchwalono resztę paragrafów aż do końca.

Wzięto potém pod obrady ustawę wprowadzającą.

Na wniosek p. Wajgarta otworzono możność niektórym miastom do uzyskania osobnych statutów.

Z kolei porządku dziennego następował referat komisyi gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Popiel) z projektem uzupełnienia obwałowań Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim, ale na wniosek p. Abrahamowicza dla ważności przedmiotu, nakładającego na kraj nowe ciężary, i dla braku kompletu zamknięto posiedzenie o godz. 2½ po południu.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 11.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 4 października.
(Strossmayer.)

(555) W swéj apologii, ogłoszonéj w „Koelu. Ztg.“ (!) a powtórzonéj w „Germanii,“ Biskup Strossmayer zapewnia, że gorąco pragnie powrotu *Rosyi na łono Kościoła katolickiego*. Gdyby to był oświadczył równie wyraźnie w depeszy kijowskiéj, panslawiści nie byliby się nad nią unosili, ale też cesarz i król nie byłby go zganił! Jeżeli daléj Biskup powołuje się na depeszę gratulacyjną kilku posłów, należących do większości tutejszéj rady państwa, to przypominam, że swego czasu — było to w listopadzie r. z. — podniósłem niestósowność téj depeszy, którą ci, co ją podpisali, tłómaczyli potém tak, że nie zrozumieli chorwackiego tekstu, ułożonego przez jednego z posłów Istryi! W każdym razie depesza gratulacyjna (na urodziny) z listopada r. 1887 nie może w niczém usprawiedliwić depeszy kijowskiéj z lipca r. b., a przynajmniéj *z polskich* posłów zapewne żaden nie byłby podpisał owéj depeszy gratulacyjnéj, gdyby był przewidywał depeszę kijowską. Jeżeli więc Biskup Strossmayer pragnie w obec Ojca św. wystąpić jako mąż zaufania *wszystkich Słowian* austryacko-węgierskich, to we Watykanie zbyt dokładnie znane są stósunki tutejsze, aby ta wersya znalazła tam wiarę.

Wiedeń, 4 października.
(Pobyt cesarza Wilhelma.)

(555) Wczorajszy wjazd cesarza Wilhelma do stolicy rakuskiéj, odbył się przyzwoicie, to znaczy bez wszelkich skandalów panteutońskich. Kamienice przy ulicach, kędy orszak cesarski miał jechać z dworca zachodniego do Burgu, były po części przystrojone chorągwiami w barwach austryackich, węgierskich, wiedeńskich (biało-czerwone) i niemieckich, ale znać było po długich szczerbach w dekoracyi, że Wiedeńczycy nie zamierzali urządzić demonstracyi niemieckiéj. Od godziny 7 gęste tłumy ludu obok wojska zalegały te ulice, atoli widocznie większą część zwabiła prosta ciekawość, nie zaś narodowy entuzyazm dla młodego cesarza niemieckiego. Słowem wjazd cesarza Wilhelma nie różnił się od wjazdu króla Humberta w r. 1881 i od wjazdu Wilhelma I w r. 1873. Wybryki panteutonów w radzie miejskiéj i w sejmie, jako téż przemowa cesarza Franciszka Józefa przy otwarciu parku na byłych szańcach tureckich widocznie wśród ludności tutejszéj wywołały zwrot pożądany, tak że w cesarzu Wilhelmie witała tylko *gościa* cesarza, nie zaś „swego“ cesarza, aby użyć frazesu Schoenerera, który kiedyś oświadczył: „Względem cesarza Franciszka Józefa spełniamy obowiązek, cesarza Wilhelma miłujemy.“

Przywitanie na dworcu było bardzo serdeczne. Mianowicie czułe uściski cesarza Wilhelma i cesarzewicza Rudolfa świadczyły, że zmiana tronu w Berlinie nie zmieniła dawnych przyjaznych stósunków dwóch młodych reprezentantów rywalizujących dawniéj dynastyi. Z dworca orszak cesarski — w pierwszym otwartym powozie jechali cesarz Franciszek Józef w pruskim, cesarz Wilhelm w austryackim mundurze — ruszył w 10 minut po 9, krótko przed 10 stanął przed Burgiem. Tu znowu przywitanie dostojnego gościa przez cesarzową Elżbietę, następczynią tronu Stefanią i inne arcyksiężne, było bardzo uprzejme.

Złożywszy wizyty arcyksiążętom, cesarz Wilhelm w południe powrócił do swych pokojów w Burgu, gdzie w pół godzinnéj audyencyi przyjmował hr. *Kalnokiego*. W tym samym czasie cesarz Franciszek Józef udzielił posłuchania hr. *Bismarckowi*. Po śniadaniu cesarz Wilhelm przyjmował księcia Filipa Koburskiego, Arcybiskupa prazkiego hrabiego Schoenborna i ministra Tiszę.

Na *obiedzie* dworskim, który się rozpoczął o godzinie 4 w tak zwanéj sali Aleksandra oprócz rodziny cesarskiéj i dostojnego gościa otrzymał zaproszenie tylko książę Reuss, ambasador niemiecki, z żoną, z domu księżniczką sasko-wejmarską a zatém bliską krewną cesarza Wilhelma. Swita cesarza niemieckiego i dostojnicy dworu tutejszego zasiedli do obiadu w ościennéj sali redutowéj.

O godzinie 8 miał się rozpocząć koncert w wielkiéj sali reduty, która jednak już od godziny 7 zapełniła się dobraną publicznością i lśniła od brylantów pań, paradnych ubiorów magnatów węgierskich i mundurów wojskowych i dworskich. Wzdłuż podługowatéj sali, otoczonéj kolumnami, na których spoczywa galerya, ustawionych było po prawéj i lewéj stronie, rozdzielone gankiem, po 10 karmazynowych foteli w 18 rzędach. Naprzeciwko pierwszego rzędu stała estrada dla orkiestry i śpiewaków, otoczona kwiatami, po prawéj stronie krzesła dla dostojników dworu, po lewéj dla dyplomatów. Fotele po prawéj stronie sali zajęła arystokracya rakuska, ministrowie, tajni radzcy i t. d., po lewéj stronie świta cesarza niemieckiego. Z dostojników Kościoła obecni byli Arcybiskup tutejszy Kard. Ganglbauer, Arcybiskup prazki hr. Schoenborn i Biskup St. Hipolitu ks. Binder.

Na znak w. mistrza ceremonii hr. Kalmana Hunyadego o 8 wszedł dwór. W pierwszéj parze postępował cesarz Wilhelm z cesarzową Elżbietą, w drugiéj cesarz Franciszek Józef z arcyksiężną Stefanią, w trzeciéj cesarzewicz Rudolf z arcyksiężną Maryą Teresą i t. d. Cesarzowa Elżbieta miała na sobie popielatą, jedwabną suknią i koronę z brylantów na głowie, arcyksiężna Stefania przybyła w niebieskiéj jedwabnéj sukni. W środku usiadł cesarz Wilhelm w mundurze huzarów rakuskich, po prawéj stronie cesarzowa Elżbieta, daléj arcyks. Rudolf w mundurze ułanów pruskich, po lewéj cesarz Franciszek Józef w tymże mundurze, daléj arcyksiężna Stefania i t. d.

Po pierwszéj części koncertu odbył się cercle. Obaj cesarzowie rozmawiali z licznemi damami z arystokracyi, z dyplomatami i bardzo długo z hr. *Andrassym*. Cesarzowa Elżbieta długą rozmową odznaczyła hr. Bismarcka. Koncert skończył się po godz. 10.

Dziś rano zwiedzili cesarzowie nowy *teatr cesarski*, wspaniały budynek, w którym za kilka dni rozpoczną się recepcye. O godz. 6 rozpoczął się wielki obiad galowy w Burgu, na który otrzymało zaproszenie 167 osób.

Już dziś cesarz Wilhelm nadał wysokie ordery *Kalnokiemu*, pierwszemu szefowi sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych *Szoegenyiemu*, hrabiemu *Trauttmannsdorfowi*, burmistrzowi *Uhlowi* i t. d.

Dzienniki półurzędowe zapewniają dobitnie, że podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu nie toczą się żadne rokowania dyplomatyczne.

NIEMCY.

* Berlin, 5 października. Memoryał księcia Bismarcka wystósowany w sprawie pamiętników cesarza Fryderyka do cesarza Wilhelma znalazł wreszcie zupełnie słuszną ocenę w łamach *wolnokonserwatywnego* „Wochenblattu,“ redagowanego przez znanego posła, *dr. Arendta*. Wolno-konserwatywny ten organ odznaczał się zawsze wybitnie z pośród całéj prasy wolno- konserwatywnéj umiarkowaniem i taktem, czego i dzisiaj składa dowody. Pan Arendt wzywa przedewszystkiém swych towarzyszy frakcyjnych, ażeby w swéj zapalczywości przeciwko zmarłemu cesarzowi nie szli zbyt daleko i szanowali pamięć twórcy cesarstwa. Następnie omawia pan Arendt memoryał ks. Bismarcka i z wielkiém ubolewaniem wspomina o wstępnym jego ustępie, w którym, zdaniem pana Arendta, popełnił sam kanclerz zdradę tajemnicy, która w interesie dobra państwowego powinna była pozostać w jak najściślejszéj tajemnicy. P. Arendt dziwi się w końcu, iż książę kanclerz wogóle zdecydował się wystąpić w ten sposób przeciwko dawniejszemu panu swemu.

Jedyny ten głos rozsądny z obozu wolnokonserwatywnego powinien zwrócić całéj prasie półurzędowéj uwagę na bezczelność jéj postępowania.

— *Parlament* niemiecki zwołanym zostanie prawdopodobnie w dniu 20 listopada r. b. W czasie latowych wakacyi opróżnionych zostało częściowo przez śmierć, częściowo przez złożenie 8 mandatów poselkich.

— *Dzisiaj zapadł* wyrok w ostatnim procesie hamburgskich socyalistów. Czterech z nich skazano na trzymiesięczne więzienie z policzeniem czasu przesiedzonego w areszcie śledczym.

— *Z Strasburga* donoszą, że w tamtejszém seminaryum duchownem zniesiono dotychczas używany język *francuzki* i zastąpiono go niemieckim, w skutek czego zmniejszyła się liczba alumnów *do 8*. Podobnie małéj liczby alumnów nigdy jeszcze, począwszy od dnia swego założenia, seminaryum strasburskie nie liczyło.

— *Berlińska rada miejska* przyjęła na wczorajszém posiedzeniu wniosek, tyczący się założenia instytucyi dobroczynnéj imienia cesarza Fryderyka z funduszem pół miliona marek.

— *Organ kanclerski* uważa pogłoskę, według któréj cesarz Wilhelm miał się w pierwszéj chwili opierać publikacyi memoryału księcia Bismarcka, za zmyśloną.

— *Pomyłkę księcia Bismarcka*, jaką popełnił polecając sprawę pamiętników pruskiemu ministrowi sprawiedliwości usprawiedliwia prasa półurzędowa tém, że wina (to jest publikacya pamiętników), spełnioną została w *Berlinie*, („Deutsche Rundschau“ tamże wychodzi), a więc podpadała pod kompetencyą sądów pruskich.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 6 października.

* **Doniesienia urzędowe**. Król nadał zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu królewieckiego dr. Neumannowi król. order korony pierwszéj klasy.

* ***Wyszła już*** i jest do nabycia w drukarni „Kuryera Poznańskiego“ ***Nauka o wyborach do sejmu pruskiego,*** napisana przez *Ks. dr. A Kanteckiego*. Jeden egzemplarz (zbroszurowany) 5 fen., sto egzemplarzy za 3 marki, z portoryum do 10-ciu mil 3,25 marek. Książeczka ta winna się znajdować w ręku każdego wyborcy.

* ***Warto przypomnieć,*** że dziś, dnia 6 października przypada stuletnia rocznica otwarcia sejmu wielkiego czteroletniego. 6 października 1788 rozpoczęcie pod laską Stanisława Nałęcz hr. Małachowskiego i księcia Kaźmierza Sapiehy; — 29 marca 1790 alians z królem pruskim; — 3 maja 1791 wiekopomna konstytucya; — 14 maja 1792 konfederacya Targowicka; — 23 lipca 1792 król Stanisław August przystąpił do Targowicy; — 25 lipca 1792 limita sejmu i protestacya marszałka Małachowskiego.

* **Stwierdzamy** na żądanie, że na ostatniem zebraniu delegatów obecnych było na sali delegatów 39. „Goniec Wielkopolski“ w swém obliczeniu opuścił delegata wschowskiego, pana barona Stanisława Chłapowskiego. Pan Hrabia Mycielski z Kobylopola nie głosował.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś po raz pierwszy komedya Z. Przybylskiego „Ptaki niebieskie“.

W niedzielę dramat Gutzkowa „Uriel Acosta“.

* **W poniedziałek** dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Przyjaciół Nauk posiedzenie wydziału archeologicznego. Porządek dzienny: sprawozdanie pp. Jażdzewskiego i dr. Erzepkiego

Jażdzewski,
w zastępstwie sekretarza.

* **Obchód** 14-letniéj rocznicy założenia Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się jutro w niedzielę na sali p. Knolla, wieczorem o godzinie 8. O czém przypomina się szanownym członkom. Zarząd.

* **Pierwszy** prokurator Martins, zniewolony został wziąść na czas dłuższy urlop. O powodach tego przymusowego urlopu obiegają po mieście rozmaite pogłoski.

* **Wczoraj** wprowadzony został w urzędowanie jako rektor III szkoły miejskiéj p. Heisig z Lubawy. — Nauczyciela Liebchen przeniesiono z III do V szkoły miejskiéj.

* **Dla 43 szkół** w powiecie wschowskim przekazano 22,000 marek rocznéj zapomogi, a dla 41 szkół powiatu leszczyńskiego 23,066 marek.

* **Gniezno.** Wyrok sądu przysięgłych z dnia 5 lipca r. b., skazujący gospodarza Michała Abramowicza z Raszew pod Żerkowem na karę śmierci za zamordowanie nowonarodzonego nieślubnego dziecka, został przez trybunał Rzeszy dnia 2 b. m. zniesiony, a sprawa do ponownego rozpatrzenia sądowi ziemiańskiemu przekazana.

* **Bydgoszcz.** Niemcy w Bydgoskiém, jak zawsze, przy pierwszych wyborach, są niezgodni; przy ściślejszych, gdzie toczy się walka pomiędzy Polakiem a Niemcem, tam zawsze się pogodzą. Obecnie jedna część konserwatystów postawiła jako kandydatami: Gohlkego (wolnokons.) i landrata Oertzena (kons.), oraz dziedzica Schulza z Karolewa — druga część konserwatystów pospołu z narodowo-liberałami chce mieć kandydatów: wyższego radzcę rejencyjnego Otto (kons.), dyrektora landszafty Frankego z Gądcza i mularza Jenischa (nar.-lib.)

* **Leszno.** Tutejszy niemiecki „Bürgerverein“ zastanawiał się w środę nad kandydatami do sejmu pruskiego. Landrat Hellmann zaproponował inspektora szkólnego Fehlberga, mianowicie ze względu na zapowiedziany wniosek szkólny dr. Windthorsta. Pan Fehlberg podziękował atoli za ofiarowaną sobie godność, dodając, że zapewn w pow. rawickim i gostyńskim urzędnik jako kandydat postawiony będzie, a że wolnomyślni pod żadnym warunkiem żadnego dziedzica nie postawią, przeto należy takiego kandydata w powiatach leszczyńskim i wschowskim postawić. Zgodzono się na te wywody i wybrano jako kandydata p. Opitza z Boberfeld, dziedzica Witosławia.

* **Strzelno.** Miasto nasze podzielone zostało na 3 obwody wyborcze. I obwód, do którego należą grunta od nr. 1—91, wybiera 6 walmanów i to w sali Mehlisa (przewodniczący Dawid Małachowski kupiec, zastępca Łowicki budowniczy). II obwód (od nr. 92 do 169) wybiera również 6 walmanów i to w szkole ewangielickiéj (przewodniczący kupiec Ritter, zastępca obywatel Willum). III obwód (od 170, grunta amtowski, klasztorny i wszystkie wybudowania) obiera 5 walmanów w oberży Schwalbego (przewodniczący Kriewald budowniczy, Paliński nauczyciel).

* **Toruń.** W sądzie tutejszym toczyła się sprawa p. Lizaka, rządowego proboszcza ze Skrzetusza, przeciwko redaktorom „Gazety Toruńskiéj“ i „Przyjaciela“. Pan Lizak żądał ukarania obu redaktorów, że pisząc o piorunie, który uderzył w ołtarz w kościele skrzetuskim, obrazili jego w swych artykułach. Sąd nie przyznał obrazy i powoda ze skargą oddalił.

* **Brodnica.** Jak ostro śledzi władza te osoby, które zostały wydalone do Królestwa Polskiego dowodzi następujący fakt: Pewien człowiek ze stanu włościańskiego urodzony w Królestwie Polskiem wyniósł się przed kilkunastu laty do Ameryki i uzyskał w Stanach Zjednoczonych prawo obywatelskie. Zaopatrzony w legalny paszport, przybył on przed 2 tygodniami do Prus, by zabawić jako gość u krewnych swych w tutejszym powiecie mieszkających. Po 4 dniach otrzymał on od władzy policyjnéj dekret banicyjny, aby się wyniósł do Królestwa Polskiego. Na skutek tego musi biedak ten pomimo swych papierów legitymacyjnych szukać opieki u konsula amerykańskiego w Berlinie. Będzie on miał dużo kosztów i ambarasów, ponieważ konsulat amerykański tylko w języku angielskim koresponduje.

* **Golub,** 4 października. Jak ważném jest przy wyborach przeglądać spisy wyborców, pokazuje się, iż u nas zareklamowano 72 wyborców polskich, których albo wcale nie było w spisie, lub z tak poprzekręcanemi nazwiskami i imionami, albo wiekiem, że z pewnością w dzień wyborów oddaleni by mogli być od stołu wyborczego. — Gazeta urzędowa dla powiatu wąbrzeskiego ogłasza skład okręgów wyborczych w powiecie, a pomiędzy innemi i okręg Lisewo, w którym biuro wyborcze ma być w szkole. Lecz że w Lisewie naszym szkoły nie ma, więc chyba do terminu wyborczego szkołę pobudują, albo też może wyborcy mają iść do szkoły w Lisewie pod Chełmnem; prosilibyśmy o wyjaśnienie. — Ledwie że Tow. Czytelni Ludowych zdołało u nas urządzić bibliotekę bezpłatną, a już się dziś zjawił p. Rex w asystencyi burmistrza miejscowego z upoważnienia landrata p. Petersena z Wąbrzeźna u bibliotekarza p. Faustmana w celu podjęcia rewizyi. Nie znaleziono zakazanych książek, jednakowoż spisano protokuł, w którym zanotowano pożyczających, jako też zabrano książkę „Żywot św. Cyryla i Metodego„ W końcu oświadczono p. F. iż będzie do kary pociągnięty za niezameldowanie biblioteki na policyi. P. R. przedstawiał bibliotekarzowi, jak może takiemi rzeczami się trudnić; iż przy jego stopniu wykształcenia, mógłby zyskać u rządu wiele względów i znaczenia, gdyby się podobnemi rzeczami nie zajmował, na co p. F. odparł, iż innemi środkami, jak ścisłem pełnieniem obowiązków jako obywatel państwa pruskiego łask rządowych nie chce sobie zaskarbić, a dumnym jest ze znaczenia i szacunku jakiego u swych współrodaków zażywa. — W niedzielę 30 z. m. piorun zabił w Dobrzyniu kobietę żydówkę w mieszkaniu a kilka innych osób ogłuszył. (Gaz. Tor.)

* **Od Otłoczyna.** Wiadomość o zbrodniczym napadzie przemytników aleksandrowskich na p. Fajgę Frajnd, którą za warszawskiem „Słowem“ powtórzyliśmie, jest pewnie identyczną z wiadomością o podobnéj napaści, którą za temże pismem już przed kilku tygodniami na początku września podaliśmie. My przynajmniéj w okolicy Otłoczyna nic nie wiemy o tém, aby w ostatnim czasie powtórna podobnego rodzaju zbrodnia popełnioną została. Zdaje się także, że owo przerzynanie żył i wieszanie panny F. nie zachodziło wcale, gdyż trudno nawet przypuścić, aby po takiem znęcaniu się słaba niewiasta miała tyle jeszcze sił, aby kawał drogi iść mogła. Natomiast inne szczegóły są prawdziwe, a te są zupełnie te same, jak je dzienniki już przed kilku tygodniami kolportowały.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 7go października św. Marka Papieża.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 11. Zachód o godzinie 5 minut 24.

Pojutrze dnia 8go października św. Brygidy p.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 13. Zachód o godzinie 5 minut 21

Ostatnie telegramy.

Londyn, 6 października. Według doniesień z Zanzybaru krajowcy w Kiloa nie dozwolili brytyjskim indusom odpłynąć statku sułtańskim, gwarantując im życie i całość majątków. Krajowcy nie uznają już ani władz niemieckich, ani téż sułtańskich.

Mürzsteg, 6 października. Obaj cesarze wzięli wraz ze swém otoczeniem udział w polowaniu na grubą zwierzynę, urządzoném dzisiaj w godzinach przedpołudniowych w okolicach Schwarzenbachu. Polowanie na gemzy odłożono z powodu niesprzyjającéj pogody do jutra.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Szesnaste sprawozdanie*** Związku Spółek Zarobkowych w W. Księstwie Poznańskiém i w Prusach Zachodnich za roku 1887. Zebrał i ogłosił ***Dr. Józef Kusztelan***, *przewodniczący w komitecie Związku Spółek Zarobkowych*. Poznań. Nakładem Związku Spółek Zarobkowych polskich 1888. Czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego. Druk tego sprawozdania odznacza się nader gustownem i starannem wykonaniem i niemały zaszczyt przynosi Drukarni Kuryera Poznańskiego. Drukarnia ta, zaopatrzona bogato w doborowy i najnowszy materyał, poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres drukarstwa wchodzących. Drukuje spiesznie i po cenach umiarkowanych.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 38 wyszedł z druku i zawiera: Olbrzymia dziewanna (z drzew.). — Legenda o świętokrzyzkim kościele, wiersz przez Gabryelę Jasieńską. — Odgłosy kolonii letnich przez Wandę R. (z drzew.). — Gry towarzyskie. — Gwiazda Sudanu, przygody podróżników w Afryce środkowéj (ciąg dalszy). — Łamigłówki, rozwiązania.

Dodatek: Osy i motyle przez M. J. Z. (z drzew.). — Z jagodami (wiersz) przez Z. Morawską. — Zmarnowana majówka przez M. Zielińską. — Wielkie zdolności, powiastka z prawdziwego zdarzenia przez Z. Morawską. — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Branka litewska, opowiadanie z dawnych czasów przez Michalinę Zielińską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 października

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Hr. Górzeński z żoną z Lgowa, pani Czapska z córką z Barda, Topiński z Rusocina, hr. Krasicki z Galicyi, Nawrowski z Warszawy, hr. Miączyńska z Królestwa, Karśnicki z Królestwa, Skarzyński z familią Chełkowa, hr. Grudziński z Drzązgowa, Wrześniewski z Paryża.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Pani baronowa Bourguignon z Wiednia, Sypniewski z Królestwa Polskiego, Maciejewski z Jeżewa, Krzymiński z żoną z Goli, Prądzyński ze Sremu, Winkelmann z Warszawy, Bartsch z Wrocławia.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 6 października 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	5	6
Pszenica wyżéj.		
na listopad-grudzień	189 25	191 75
na grudzień	191 —	193 25
Żyto wyżéj.		
na październik-listopad	160 75	162 50
na listopad-grudzień	161 25	163 —
na grudzień	162 25	163 75
Olej rzep. staléj.		
na październik	55 50	55 60
na kwiecień-maj	54 30	54 70
Okowita spok.		
eksportowa	33 50	— —
październik-listopad	33 20	33 20
na listopad-grudzień	33 70	33 60
na kwiecień-maj	35 80	35 70
spożywcza	53 —	52 90
na październik-listopad	52 20	52 10
na listopad-grudzień	52 70	52 70
na kwiecień maj	55 10	55 10
Owies		
na październik	137 —	138 50
Wyp żyta wsp.	1300	300
Wyp. kowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa	110,—	90,—
„ „ „ spożywcza	80,—	30,—

Kurs z dnia	4	5
Consol. 4%	107 70	107 60
Poznańskie 4% listy zastawne	102 20	102 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 50	101 60
Poznańskie listy rentowe	104 80	104 80
Austryackie banknoty	— —	— —
Austryacka renta srebrna	68 90	68 90
Rosyjskie banknoty	— —	— —
Rosyjskie consol. 1871	98 10	97 90
Rosyjskie listy zastawne	90 25	90 —
Polskie 5% listy zastawne	62 60	62 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	56 10	55 75
Węgierskie 4% renta złote	84 —	83 80
Austryackie kredytowe akcye	162 75	161 75
Austryackie francuskie koleje	107 50	106 50
Lombardy	46 —	46 —
Usposobienie słabe.		

Szczecin, 6 października 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	5	6
Pszenica staléj.		
na listopad-grudzień	189 50	190 —
na kwiecień-maj	197 50	198 50
Żyto stale.		
na listopad-grudzień	157 50	158 —
na kwiecień maj	162 —	163 50
Olej rzep. słabe.		
na październik	55 70	55 50
na kwiecień-maj	55 —	54 70
Okowita spok.		
w miejscu spożywcza	52 70	52 80
„ ekspertowa	33 20	33 20
„ na paźdz.-listop. eksp.	33 10	32 70
Petroleum		
w miejscu	13 —	13 —

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 3 października.

Przy ukończoném dziś popołudniowém ciągnieniu pierwszéj klasy 179 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek).

52 (100) 74 226 86 341 420 548 49 701 809 43 77 94 906 **1**099 356 463 503 61 628 57 953 (300) **2**030 110 77 268 331 58 406 603 13 53 (100) 60 700 32 39 (100) 958 81 85 **3**097 110 92 (150) 271 394 427 63 549 644 802 62 92 918 23 **4**039 155 224 43 45 326 89 687 (150) 798 832 904 81 (100) **5**005 132 (100) 47 221 396 469 586 600 89 **6**081 (200) 62 80 156 60 234 552 627 744 804 87 961 **7**079 80 393 424 (300) 84 701 37 953 **8**167 225 33 539 73 840 94 (150) 967 **9**030 47 365 489 696 866 96 956.

10253 390 717 53 57 861 64 943 **11**035 168 248 (150) 312 17 466 551 730 **12**144 46 214 348 58 74 (100) 82 516 610 703 63 894 978 **13**268 99 300 27 60 461 531 793 896 905 64 **14**440 (150) 52 515 55 762 **15**287 511 (100) 609 764 **16**087 136 327 42 81 84 401 565 748 900 79 **17**017 168 (100) 301 17 35 76 403 7 12 52 645 89 715 48 58 811 79 993 **18**035 42 77 199 212 334 80 105 92 534 626 50 70 85 749 52 85 **19**114 288 302 78 (150) 84 452 558 65 678 (200) 88 723 823 995.

20069 230 403 69 80 516 600 769 (150) 880 951 (150) 60 **21**007 233 377 89 738 **22**134 60 (150) 239 43 51 (100) 81 484 88 736 846 53 65 995 (100) **23**034 (100) 53 139 52 233 402 563 634 47 789 815 23 74 90 941 **24**151 222 338 75 94 482 85 555 93 699 900 11 **25**019 44 60 74 95 440 716 53 68 945 (100) **26**160 406 (100) 44 588 (100) 739 90 863 **27**007 26 48 56 69 101 18 33 (100) 253 346 56 400 733 99 845 **28**081 108 226 49 (100) 55 59 428 56 575 601 95 816 **29**038 132 358 429 556 787 880 99 912 14 65.

30107 281 381 465 610 19 919 29 **31**076 167 271 477 569 682 844 49 68 (150) 89 952 **32**139 81 97 327 436 63 583 689 717 74 805 90 93 947 **33**011 66 71 281 307 476 549 82 90 805 86 (100) 915 84 **34**008 50 185 90 99 265 327 420 79 501 14 (150) 831 46 991 **35**112 65 342 49 (200) 504 27 89 642 995 **36**145 (30 000) 60 265 328 67 80 95 641 (100) 53 740 830 75 958 **37**001 63 123 (150) 82 239 359 68 468 98 99 505 23 (100) 751 (100) 874 977 **38**007 37 115 218 83 335 61 479 577 630 757 817 901 24 36 **39**120 210 406 851 (100) 78.

40067 68 299 337 455 65 762 943 50 78 **41**025 342 57 428 504 8 45 807 24 86 **42**119 277 90 (100) 315 77 426 611 65 940 (100) 91 **43**022 83 108 248 340 503 643 739 90 841 981 **44**110 271 501 982 84 **45**005 1 3 94 384 411 32 568 654 78 846 929 77 **46**010 190 390 430 543 772 **47**036 97 126 223 380 432 850 915 41 **48**000 291 367 504 59 621 795 809 68 963 94 **49**114 349 96 467 513 57 784 913 65.

50151 285 (150) 356 441 58 612 14 17 792 860 960 **51**010 65 159 97 209 38 383 456 (100) 525 (100) 78 799 925 26 49 **52**355 489 501 24 49 70 78 703 19 856 (150) 910 63 95 97 **53**065 168 216 369 517 23 602 797 849 914 35 52 56 **54**068 359 75 81 421 681 754 886 928 **55**145 285 355 426 36 89 553 711 92 **56**057 276 323 45 948 **57**119 336 578 (100) 736 42 85 887 **58**029 165 91 262 71 93 320 74 (1500) 587 631 700 818 61 70 984 **59**104 79 209 332 61 504 704 23 45 88 89 837 47.

60044 132 91 220 26 61 (300) 317 70 532 687 93 743 (100) 86 (150) 88 800 **61**009 24 102 35 300 88 95 430 531 626 30 67 94 97 806 954 **62**048 168 308 64 443 699 764 835 904 61 **63**198 267 413 80 681 764 816 946 48 96 **64**009 149 282 421 95 530 32 89 847 941 84 **65**091 134 225 408 783 975 **66**035 109 401 559 96 (100) 654 55 775 879 **67**019 332 88 5.9 724 56 65 945 **68**060 530 68 72 683 (100) **69**102 57 376 449 827 51 67 915 43.

70039 66 87 217 324 52 56 667 92 711 21 877 967 79 (100) 93 **71**037 41 68 288 361 741 837 47 98 910 **72**279 390 451 618 702 854 932 87 97 **73**192 215 (100) 86 668 81 890 936 45 **74**007 25 182 394 430 35 30 81 613 36 65 69 725 67 969 77 **75**081 (500) 177 326 90 401 541 835 994 **76**068 113 99 281 316 81 98 567 73 619 20 734 43 946 **77**568 644 51 733 951 **78**158 341 93 517 58 640 92 747 59 915 62 **79**002 233 56 422 611 72 89 741 48 840.

80006 51 206 64 311 497 580 36 738 (100) 867 975 90 91 95 **81**0 3 134 (150) 56 (100) 311 39 88 450 61 (150) 552 92 815 62 944 48 91 **82**079 158 212 369 91 692 724 923 55 **83**022 68 242 384 511 645 51 68 746 70 814 **84**142 63 90 243 64 79 89 579 884 959 **85**084 91 370 74 418 42 94 518 91 97 666 77 759 **86**020 36 (100) 54 86 310 474 98 503 48 93 675 907 **87**157 96 246 49 71 98 344 (100) 613 27 99 892 904 74 **88**004 53 138 75 84 338 58 62 475 710 (100) 49 78 809 70 79 96 906 62 **89**074 151 213 352 559 75 630 41 876 96 919 72.

90015 (150) 86 122 328 (100) 48 59 477 545 63 910 **91**013 25 68 120 264 98 368 500 22 62 612 (100) 744 50 822 903 7 21 30 37 **92**096 198 297 (100) 360 68 486 94 521 (100) 71 828 **93**078 87 89 329 474 75 515 (1500) 46 49 **94**001 146 97 317 53 83 472 527 629 835 959 **95**005 (100) 138 602 702 55 **96**026 122 235 61 339 468 95 512 34 **97**152 287 301 580 765 989 **98**113 337 88 568 643 69 740 51 804 **99**012 13 120 46 268 340 55 (150) 402 36 79 83 507 75 803 (100) 924 40.

100044 57 207 326 (100) 435 (100) 99 550 71 601 38 57 764 830 998 (150) **101**094 151 54 231 52 301 555 (200) 68 77 672 813 52 944 **102**113 233 440 551 882 **103**436 523 682 797 836 81 **104**065 152 63 611 726 28 **105**180 289 500 712 28 812 **106**090 111 34 334 430 (100) 97 (100) 521 36 970 82 **107**514 55 642 (150) 54 796 804 95 (100) 903 **108**013 67 219 380 (100) 537 929 **109**199 344 437 46 664 893.

110140 56 (100) 238 89 (150) 98 300 439 61 524 792 892 94 (3000) **111**014 78 79 122 (100) 75 344 58 479 687 (100) 732 79 851 75 (100) 927 64 90 **112**085 222 55 99 300 448 92 508 692 882 86 974 **113**282 372 513 695 797 **114**003 178 93 287 338 55 627 (200) 98 793 979 87 **115**025 151 66 82 97 302 48 516 28 (100) 79 740 49 **116**072 203 375 403 747 829 85 **117**080 186 330 33 425 820 **118**082 112 56 227 320 43 73 426 35 628 35 951 **119**012 (100) 26 66 115 43 884 937.

120064 167 289 328 50 437 588 854 9 3 **121**009 52 102 259 311 82 444 79 752 840 89 978 **122**348 412 593 663 998 **123**020 65 78 292 (100) 313 33 (100) 44 50 541 50 710 (150) 823 917 **124**114 17 73 89 214 (100) 356 425 (100) 88 650 866 80 **125**122 67 69 257 333 55 77 401 86 566 620 746 877 966 **126**208 334 780 827 952 **127**023 84 146 (100) 99 234 341 62 598 628 94 723 78 832 927 **128**106 68 89 227 321 441 65 508 63 730 **129**023 34 88 (100) 401 (100) 5 585 672 870 965.

130008 175 210 387 439 81 698 726 54 824 25 921 22 89 **131**012 47 115 284 86 346 401 622 749 826 **132**055 171 211 338 474 826 (100) 42 91 905 36 **133**007 231 (100) 404 9 85 518 43 612 72 943 87 **134**026 44 79 234 77 320 (15 000) 47 406 560 91 939 58 **135**036 53 (150) 126 89 251 96 (100) 318 473 606 44 (200) 98 919 75 **136**292 397 448 80 510 71 768 74 98 819 936 47 61 **137**053 178 86 339 92 424 30 509 805 70 99 **138**173 85 217 334 85 540 605 35 74 735 (5000) **139**292 496 506 32 606 7 88 (150) 773 853 72 86 970.

140010 17 44 54 99 126 29 311 493 672 877 80 96 932 **141**021 94 421 59 562 757 800 916 71 **142**092 93 122 52 376 435 36 84 796 99 832 905 60 **143**011 12 22 62 73 420 38 535 601 705 47 813 **144**226 74 404 37 75 743 878 91 99 900 **145**343 62 439 66 995 504 690 766 880 (100) 915 **146**196 224 (200) 72 456 69 535 98 (150) 603 26 762 825 62 87 944 80 **147**068 203 363 413 516 82 98 805 **148**023 146 47 324 541 871 (300) 940 **149**015 38 69 87 164 225 69 (150) 372 441 58 532 (100) 63 79 (200) 724 59 855 57 60.

150029 114 66 215 483 549 686 750 **151**052 241 331 446 568 93 884 943 **152**036 85 492 597 855 80 **153**061 80 (100) 86 100 12 61 74 323 42 83 607 755 822 919 **154**069 157 81 233 484 782 97 847 (150) **155**027 108 77 211 61 394 415 (100) **156**167 258 310 20 (150) 24 485 521 72 631 767 845 939 82 **157**040 116 212 67 (200) 314 434 (100) 565 89 602 710 15 46 819 51 73 (100) 933 **158**036 185 221 59 707 14 890 978 **159**029 224 34 94 98 327 484 (150) 834 914 75 92 (100).

160030 39 153 296 419 656 86 88 99 789 883 **161**027 36 69 115 76 403 13 530 41 733 848 64 **162**129 467 98 580 623 75 88 748 959 **163**119 410 75 559 800 902 **164**129 220 48 373 467 90 610 30 56 796 906 **165**012 21 111 549 51 608 811 42 907 **166**393 585 624 865 90 **167**046 176 244 336 505 94 734 86 823 979 **168**109 99 306 8 62 576 94 615 713 827 57 954 **169**080 (150) 170 234 390 502 607 740 45 64 94 845 998.

170019 (100) 89 149 249 69 92 348 70 407 24 558 65 732 844 74 947 **171**052 115 25 91 227 (100) 36 48 (100) 347 457 62 525 26 64 694 885 86 913 **172**098 118 814 **173**234 35 426 628 734 38 98 826 **174**110 542 703 906 **175**065 114 17 39 65 218 63 (100) 310 438 601 67 89 751 71 803 7 968 **176**221 (500) 97 303 412 992 99 **177**059 63 305 458 72 601 839 949 (150) **178**027 329 33 61 (100) 426 503 (100) 924 **179**003 16 156 496 520 58 833 957.

180153 88 658 779 **181**004 101 318 47 482 724 881 922 27 **182**065 157 86 (200) 316 (100) 43 405 539 656 79 91 771 (100) 881 **183**030 62 67 144 224 362 686 837 929 47 69 **184**139 45 255 355 614 67 78 728 **185**025 (100) 82 105 216 341 95 417 561 629 722 (150) 71 82 811 17 71 **186**073 158 205 33 415 523 78 680 96 784 813 29 58 85 971 **187**958 (100) 78 172 378 442 93 585 653 70 95 98 (100) 807 83 **188**058 149 428 62 81 507 40 630 42 85 **189**083 97 220 21 301 84 95 480 649 50 715 916 48.

Stan powietrza.

Dnia 5 października 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	756	Płn.Z.	6	pochmurno	6
Aberdeen . . .	745	Z.	5	pół zachm.	3
Chrystiansund .	737	W.Płd.W.	1	pochmurno	7
Kopenhaga . . .	743	Płd.Płd.Z.	4	zachm.	9
Sztokholm . . .	744	Płd.Płd.W.	2	pogodne	8
Haparanda . . .	744	spokojnie.		zachm.	3
Petersburg . . .	—	—		—	—
Moskwa . . .	762	Z.	1	pochmurno	5
Kork, Queenst.	759	Z.Płn.Z.	4	pochmurno	7
Brest	—	—		—	—
Helder	748	Z.	4	pochmurno	8
Sylt	744	Z.	3	pochmurno	5
Hamburg . [1]	747	Z.Płn.Z.	5	deszcz	5
Swineminde . [2]	748	Płd.	5	pochmurno	8
Neufahrwasser [3]	751	Płd.Płd.W.	2	zachm.	7
Klajpeda . .	751	Płd.Płd Z	4	zachm.	10
Paryż	—	—		—	—
Monaster. . . .	750	Z.Płd.Z.	1	zachm.	4
Karlsruhe . . .	754	Płd.Z.	5	pochmurno	10
Wiesbaden. . .	752	spokojnie.		zachm.	7
Monachium . [4]	756	Płd.Z.	3	deszcz	9
Kamienica . . .	758	Płd.Płd Z.	4	pogodne	9
Berlin . . . . [5]	750	Płd.Z.	5	pochmurno	9
Wiedeń	755	Z.	1	zachm.	11
Wrocław. . . [6]	753	Płd.Płd Z.	1	zachm.	11
Isle d'Aix . . .	—	—		—	—
Nizza.	—	—		—	—
Tryest	753	Płd.W.	1	deszcz	19

[1]) Nocą deszcz. [2]) Wieczorem błyskawica w dali. [3]) Parno. [4]) Nocą deszcz. [5]) Po południu deszcz. [6]) Rosa.

Pogląd na stan powietrza:

Stan powietrza w zachodniéj Europie stoi pod wpływem głębokiego minimum o mniéj więcéj 735 mm. ponad morzem norwegskiem, tak że ponad Wielką Brytanią wieją częstokroć silne wiatry z Płn. i PłnZ., a ponad Niemcami dość ostre z Płd. do Z. Powietrze ponad Niemcami jest zmienne, na PłnZ. chłodne, zresztą panuje w przecięciu normalna temperatura. Na Sylt spadło 20 mm. deszczu, w Wustrow była burza.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
5. Pop. 2	746,1	Płd.Z. sil.	pochmurno	+11 4
5. Wiecz. 9	748.1	Z. um.	zachm.	+ 8.3
6. Ran. 7	751,4	Płd.Z. um	pochmurno	+ 5,3

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Przeważnie pochmurne, obciągnięte i pomroczne niebo z deszczami, przy słabym lub ożywiającym albo silnym zawiejowatym wietrze, przeważnie z PłdZ. do PłnZ. i ostrém powietrzu, chwilami jasno i dość pogodnie.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Neuenburgskie 10-frankowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 listopada. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **10 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 40 fen. za sztukę.

(K) **Poznań,** 6 października. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Że sprawozdań zagranicznych przebija się coraz to stalsza tendencya niż w tygodniu ubiegłym i to głównie w skutek znacznéj zwyżki cen na targach amerykańskich, którą popierał niekorzystny stan powietrza na początku tego tygodnia. Jakkolwiek przypuszczają ogólnie, że niespodziewanie wysokie ceny w Ameryce li tylko jest sztucznym manewrem, to pomimo to szczęśliwie przeprowadzenie tak znacznéj zwyżki i u nas nie zostało bez wpływu. Interes zbożowy jest w ogóle tak ożywionym po za morzem, że przy obecnych cenach jest handlarzom amerykańskim nie podobnem jest zborze do Europy eksportować, wskutek czego też Rosya i Indye wschodnie starają się ile możności swoją nadprodukcyą wysłać Anglii, gdzie chęć kupna coraz to więcéj się ożywia. Tak samo i w innych krajach europejskich tendencya dosyć stała, a mianowicie w Niemczech południowych, chociaż dziś na giełdzie berlińskiéj pszenica podległa małéj zniżce. Na pszenicę wogóle mały tylko jest popyt a niechęć kupna tak handlerzy jak konsumentów wcale lepszéj tendencyi ustąpić nie chce, młynarze bowiem zaopatrzeni w towar stary wstrzymują się od kupna spodziewając się w przyszłości zniżki. Żyto ma zbyt znacznie gładszy, czy jednakowoż tendencya dotyczasowa się długo utrzyma, trudno o tem wiedzieć, gdyż w Rosyi zakupiono znaczną ilość żyta na odstawę późniejszą, a oprócz tego są widoki na jeszcze znaczniejsze dowozy. Z innych artykułów głównie owies ma dobre widoki, tendencya na jęczmień i groch wcale nie ustalona. Tutaj płacono za 1000 h. pszenica 166—180, żyto 147—152, jęczmień 125 do 140, piękny chevalier do 155, owies 130—138, groch 140—150, łubień żółty 86, niebieski 76, osucie żytnie 5, pszenne 5,75.

Okowita. Interes okowiciany nie podlegał wielkich zmian a na początku tego tygodnia był dosyć znaczny popyt na towar surowy, gdyż dużo zakontraktowano z naszéj prowincyi do Saksonii i Śląska. Pomału jednak chęć kupna okazywała się tutaj coraz więcéj, gdyż fabrykanci poznańscy mało na spryt mają zbytu a i giełda berlińska podawała zniżenie cen, gdyż w Berlinie skład jeszcze jest dosyć obfity t. j. do 14 milionów litrów i jeżeli w krótce konsumcyi w kraju i eksport za granicę się nie powiększy, to zniżka znaczna nie uniknioną, tu płacono za loco bez beczki (50-ta) 51,20, (70-ta) 31,50 marek.

(K) **Poznań,** 6 października. (— Sprawozdanie giełdowe. —)
Stan powietrza: pochm.
Żyto: bez handlu.
Okowita: cicho.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 51,30 pł., 70-ta 31,60 płc., październik 50-ta 51,30 płac., 70-ta 31,60 płac., listopad-grudzień (50-ta) —,— płac., (70-ta) —.— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.—. mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.10 mk. 70-ta 31,60 mk.

Poznań, 6 października. Ceny mąki. Pszenna 28.—, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 5 października.
(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 100 klg.

Pszenica: piękna 175—178 mrk., średni towar —,— mrk., wilgotny, pośledni towar niżéj notowania

Żyto: piękne suche 142—145 mrk., nowe w wilgotnym i pośledniem towarze niżéj notowania.

Jęczmień: według dobroci 115—124 mrk., do browarów 125—130 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 125 do 135 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 150—160, na paszę 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 53,00 m., 70-ta 33,00 m.

Wrocław, 5 października 1888.

Żyto (za 1000 funt.) słabéj. wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk. na październik 155,— ofiar., październik-listopad 155,— ofiar., listopad-grudzień 154,40 płc., grudzień płc. 156.—, kwiecień-maj 164,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 130,0 ofiar., październik-listopad 130 ofiar., listopad grudzień 128,— płc.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu —— żąd. październik 59,00 żąd., październik-listopad 58,00 żąd., listopad-grudzień 58 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na październik (50-ta) 51.30 żąd., (70-ta) 31,60 żąd., październik-listopad 51.30 żąd., (70-ta) 31,60 żąd., listopad-grudzień 51,30 żąd., kwiecień-maj 53.00 ofiar.

Ceny wypowiedziane na dzień 6 października Żyto 155.— mrk., pszenica — mrk., owies 130.00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 59.00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 5 października: (50-ta) 51,30 mrk. (70-ta) 31,60 mrk.

Ceny targowe z dnia 5 października 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	18	20	18	0	17	70	17	30	17	00	16	50
„ żółta	18	10	17	90	16	70	17	20	16	90	16	50
Żyto	15	70	15	50	15	30	15	00	14	80	14	60
Jęczmień	15	40	14	30	13	70	13	30	12	10	11	60
Owies	13	20	13	00	12	90	12	80	12	70	12	60
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Hamburg, 5 października. Okowita spok., za październik 21¾ żąd., listopad-grudzień 22¾ żąd, grudzień-styczeń 23— żąd., kwiecień-maj 23¼ żąd. — Kawa good average Santos za październik 69—, za grudzień 66¾, za marzec 66¼ za maj 66½. Usposobienie potw. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 5 października. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 17,60. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 16,65. Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie Słabo. Mielona rafin. z beczką 28,—. Miel. Melis I z beczką 26,75. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za październik 12,75 płac., —,— żąd., listopad 12,50 płac., 12,60 żąd., grudzień 12,57½ płc., 12,62½ żąd., styczeń-marzec 12,67½ płac., 12,75 żądano. Staléj. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 248,000 ctr.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)
Amatorzy i znawcy papierosów.

W piątek dnia 5 go października o godzinie 2-giéj po południu zakończyła żywot doczesny po kilkodniowéj ciężkiéj chorobie, opatrzona śś. Sakramentami, ś. p. (580)

Wiktorya z Budziszewskich
Drwa Moczyńska.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 4-téj po południu, o czem krewnych i znajomych zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

Ostrowo. **mąż.**

Nauka o wyborach do sejmu pruskiego.
Napisał
Ks. Dr. A. Kantecki.
Cena egzemplarza 5 fen., 100 egzempl. 3 mrk., z portoryum do 10 mil 3,25 mrk.
Drukarnia Kuryera Pozn.

Skład aparatów kościelnych i fabryka chorągwi
Ludwika Everken
w Paderbornie,
poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowych **aparatów, chorągwi, materyi na ornaty, bort, frendzli, koronek, bielizny kościelnéj i kobierców,** jako i wielki wybór **metalowych sprzętów kościelnych: złotych i srebrnych, brązowych i mosiężnych. Przesyłkami do wyboru,** jako i **próbkami i rysunkami** sprzętów i kompletnemi **kosztorysami** chętnie służymy. (466)

Próbki
na wszystkie strony franco.

Za 4 marki Materyał na wielkie ubranie męzkie w najrozmaitszych kolorach.
Za 7 marek 3 metry materyału na eleganckie ubranie w ciemnych kol. w paski lub w kratkę, najmodniejsze desenie. Stósowne na lato i zimę.
Za 2 marki Materyał w paski lub w kratkę w każdym kolorze wystarczający na spodnie męzkie na każdą wielkość.
Za 4 marki 80 fen. Materyał na kompletny damski płaszcz od deszczu, w jasnym lub ciemnym kolorze, bardzo trwały towar.
Za 1 markę Materyą do prania na całą kamizelkę w jasnych lub ciemnych kolorach.
Za 6 marek 60 fen. Materyał do prania (angielska skóra) na całe ubranie męzkie bardzo trwałe.
Za 5 marek 3 metry materyi Diagonal wyst. na całe ubranie męzkie średniéj wielkości w kol. szarym, marengo, oliwkowym i brązowym.
Za 9 marek 3¼ m. bukskinu na ubranie odp. do każdéj pory roku przy każdym stanie pogody, w najmod. kolor. modna kratka, gładkie i w paski.
Za 3 marki 50 fen. 2 metry materyału Diagonal, stósownego na paletot jesienny lub wiosenny, w rozmaitych kolorach.
Za 12 marek 3 metry grubego bukskinu na doskonałe praktyczne ubranie.
Za 3 marki 75 fen. Materyał na kurtkę, stósowną do każdéj pory roku, w kolorze szarym, brązowym i olikowym.
Za 7 marek 2¼ metra czarnego materyału na paletot, bardzo trwały towar.
Za 10 marek Materyał na bardzo elegancki paletot w każdym możebnym kolorze i odpowiedni do każdéj pory roku.
Za 16 marek 50 fen. Materyał na ubranie świąteczne z bardzo eleganckiego bukskinu.

Oprócz tego polecamy nasz bogato zaopatrzony skład w **bardzo eleganckie sukna, bukskiny, materye na paletoty, sukna bilardowe, sukna do wybicia powozów i liberye, materye czesanki, szewiotý, materye na kamizelki, materye nieprzemakalne, materye wulkanizowane** z wkładką gumową — nieprzemakalne pod gwarancyą, **materye kędzierzawe na ubrania podróżne i materye na szynele, sukna szare strzeleckie, sukna dla straży ogniowéj, sukna damskie** wszelkiego rodzaju, **Satin, Croisée i t. d. i t. d.** po cenach hurtownych. (563)

Zamówienia wysełа się **wszystkie** franco.
Próbki na wszystkie strony franco.
Adres: **Tuchausstellung Augsburg**
(Wimpfheimer & Cie.)

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
przy ulicy św. Marcina nr. 16,
w nowym domu p. Krysiewicza
(w podwórzu na prawo)
zaopatrzona w najnowszy materyał wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:
Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** AKCYE Z KUPONAMI, **Listy frachtowe,** *Adresy,* Dyplomy, Karty wizytowe, **CENNIKI,** Kontrakty, **Formularze: kościelne, kupieckie,** itd. itd.
Dla **Towarzystw, Spółek Pożyczkowych, Kupców i Przemysłowców** robi nadzwyczajne ustępstwa, drukując rachunki, kwity, weksle, cyrkularze, karty polecające itp. po nader umiarkowanych cenach.

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 6-go października rb. otworzyłem przy **ulicy Zamkowéj nr. 4**
Magazyn garderoby męzkiéj
połączony
ze składem sukna i kortów
pod firmą
B. SACHS.
Długoletnia praktyka, dokładna znajomość zawodu i stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami w kraju i zagranicą, dają mi rękojmią, że wszelkim wymaganiom zadość uczynić potrafię. (578)
Licząc na łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, starać się będę przez ceny umiarkowane i towar gustowny a trwały pozyskać względy i położonemu we mnie zaufaniu godnie odpowiedzieć.
Z wysokiem uszanowaniem
uniżony
Bolesław Sachs.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu
poleca: (531)
Krótką naukę o Różańcu św. — Cena 3 fen. 100 sztuk za 2 m. z przesyłką 2,20. — (*Toż samo w języku niemieckim w tejże cenie.*)
Czytania Różańca dla ludu przez X. Pukalskiego. Cena 1 m. z przesyłką 1,10. Z oprawą 1,30, opr z przesyłką 1,50.
Koronki, drewniane, kokowe, kościane, owocowe, z perłowéj macicy, srebrne i t. p. od 15 fenygów do 20 marek za sztukę.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**
Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Miejska szkoła wyższa dla chłopców
Progimnazyum w Grodzisku.
Zakład ten obejmuje wszystkie klasy gimnazyalne od VI do II w. włącznie. Początek półrocza zimowego 16go Października. Bliższych szczegółów udziela ustnie i piśmiennie (580) *Dyrygent.*

Pianina i fortepiany
z prostemi i krzyżowemi strunami żel. konstr. najwyższa pełność tonu. Pięcioletnia gwarancya. Odpłata na raty. **Używanych Instrumentów** można również tanio nabyć.
Parowa fabryka fortepianów.
A. Schütz & Co.
w Brzegu (Brieg.) (565

Zakład chemiczny
dla wszelkich
nieprzemakalnych i ogniotrwałych wyrobów.
Wszelkie przykrycia nieprzemakalne, (1883)
Płaszcze i ubiory nieprzemakalne dla Panów i Pań z każdego materyału dostarczamy.
Również gotowe ubrania przyjmujemy do impregnowania.
Orłowski i Sp.,
Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

Dodatek.